

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 406

Poznań, czwartek dnia 4 września 1930

Rok XXV

Z wyraźnym obliczem

Od dnia wyborów do Sejmu dział nasza zaledwie przeszło dwa miesiące. Wynik wyborów dla poszczególnych stronnictw zależy — jeżeli zostawimy na ubożu okoliczności „nadzwyczajne”, jak narzucenie społeczeństwu przez żywo nieuczciwe nadużyć, gwałtów, oszustw itp. — przede wszystkim od trzech momentów: od konjunktury politycznej, od psychicznego i politycznego nastawienia danego obozu i w konsekwencji od pracy i energii, włożonej przezeń w walkę wyborczą.

Obóz narodowy jest w tem szczęśliwym położeniu, że konjunktura polityczna jest dla niego bardzo korzystna. Wykazały to, szczególnie w naszej dzielnicy, wyniki wyborów uzupełniających do Sejmu oraz rezultaty wyborów komunalnych.

Psychiczne i polityczne nastawienie obozu naszego musi być takie, jakie było przy wspomnianych wyborach uzupełniających i komunalnych. Musimy iść i mamy rzeczowo wszelkie po temu prawo, by iść do wyborów z poczuciem zwycięstwa.

Dlaczego? Dlatego, że opinia publiczna przekonana jest o tem, że Stronnictwo Narodowe nie tylko odważnie i konsekwentnie, bez najmniejszych wahań, zło zwalczało, ale, że przeciwstawiało mu, i to jako jedyne z wszystkich ugrupowań, również konsekwentny, jednolity, zbawiający program pozytywny w dziedzinie zarówno narodowej, jak religijnej, zarówno zewnętrznej, jak wewnętrznej, zarówno społecznej, jak gospodarczej.

To wielki dorobek obozu narodowego. To źródło wiary weń społeczeństwa. Z tej drogi nie wolno nam zejść; nie wolno nam się roztopić w takich czy innych bezprogramowych, sztucznych kombinacjach. Mamy obowiązek, pozostać sobie wierni i iść do wyborów z własnym, wyraźnym obliczem.

Raz jeszcze podkreślamy: z obliczem wyraźnym nie tylko w krytyce, lecz nie mniej i przede wszystkim w pozytywnym wskazaniu dróg, wiodących do zdrowia i siły narodu, do zwartości i potęgi państwa. Jaka była nasza działalność polityczna w minionych latach, taką będzie nasza walka wyborcza w najbliższych tygodniach.

Przekonani jesteśmy, że i trzeci moment nie zawiedzie: praca i energia naszej akcji. Nie należy dawać ucha takim czy innym wersjom „alarmującym”, które w gruncie rzeczy zmierzają do moralnego zmęczenia i nerwowego rozprężenia społeczeństwa. Na obóz narodowy takie rzeczy oddziaływać nie mogą. Tak samo, jak ewentualne próby terroru dałyby rezultat odwrotny od pożądanego, nie mówiąc już o odpowiedzi namacalnej, o wynagrodzeniu sowitem, z jakimby się spotkały.

Ze swej strony gotujemy się do kampanji wyborczej z sztandarem idei w ręku, program i twórczych wskazań. Chcemy walczyć bronią kulturalną, bronią rzeczowych argumentów, ale walczyć z świętą wiarą w wielkość sprawy bronionej, walczyć z największym zapalem i szlachetną a twardą, nieugiętą zacietością.

Pogorszenie się zdrowia wicemarszałka Dąbskiego

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.) Stan zdrowia wicemarszałka Dąbskiego w dniu dzisiejszym pogorszył się. Zupełne osłabienie nie pozwala mu nawet na

prowadzenie krótkich rozmów. Jutro ma się odbyć ponowne konsylium lekarskie (w)

„Sanacja“ przed wyborami

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.) W „sanacji“ rozpoczął się już ruch i narady przedwyborcze, ale wszystko tkwi jeszcze w zamęcie. W środę wieczorem odbyła się u pułk. Sławka herbatka, w czasie której omawiano sytuację polityczną. Dziś rano w mieszkaniu ks. Lubomirskiego zebrał się konserwatyści. Jutro zaś mają się odbyć u pułk. Sław-

ka narady przedstawicieli poszczególnych odłamów B. B. Z kół „sanacyjnych“ dają jednak do poznania, że B. B. nie dużo wie, jak pójdzie do wyborów, — czy jako jeden blok, czy jako poszczególne grupy pod różnymi nazwami. Decyzje co do tego mają zapadnąć 15 września, t. zn. nazajutrz po zapowiedzianych manifestacjach centrolewu. (w)

Znamienny skład delegacji niemieckiej na sesję Ligi Narodów

Sensacyjne rewelacje o roli sekr. stanu v. Bülowa w zakulisowej polityce niemieckiej

Berlin, 4. 9. (PAT) W związku z informacjami o wejściu w skład delegacji niemieckiej na sesję Ligi Narodów sekretarza stanu v. Bülowa, jeden z dzienników demokratycznych ogłasza dziś sensacyjne rewelacje o roli, jaką v. Bülow odegrał ostatnio w zakulisowej polityce niemieckiej.

Według tych rewelacji kół Ligi Narodów uważają v. Bülowa za osobistość wysuniętą przez niemieckie czynniki polityczne w tym celu, aby nadal polityce zagranicznej Rzeszy ton bardziej zdecydowany, niż obecnie. Kandydatura v. Bülowa nie była za życia min. Stresemanna brana poważnie pod uwagę. Kół genewskie utrzymują, że v. Bülow w przeciwieństwie do min. Curtiusa znał i zaaprobował tekst mowy Treviranusa

w sprawie rewizji granic wschodnich. Poza tem wypowiedzieć się on miał za zmianą na stanowisku szefa Reichswehry. Między v. Bülowem, min. Treviranusem i gen. Reichswehry Schleicherem istnieje ma solidarna współpraca. Do tej grupy należeć ma również syn prezydenta Rzeszy, płk. Hindenburg, odgrywający rolę łącznika między poszczególnymi resortami.

W genewskich kółach politycznych — informuje wspomniany dziennik — panuje obawa, że min. Curtius został zepchnięty na dalszy plan w kierownictwie polityki zagranicznej Rzeszy. Nie wolno, zdaniem tych kół, bagatelizować wpływu grupy, skupiającej się około osoby v. Bülowa.

„Germania“ o Treviranusie

Berlin, 4. 9. (Tel. wł.) Organ kanclerza Brüninga, „Germania“, omawiając rzekome wystąpienie min. Curtiusa przeciw Treviranusowi, stwierdza, że

może tu co najwyżej chodzić o formę wyurzeń Treviranusa, a nie o treść, z którą zgadzają się wszyscy Niemcy.

Sfery gospodarcze Anglii przeciwne dalszemu stosunkom handl. z Sowietami

Wyrok sądu rozjemczego potępieniem władz sowieckich — Niestylchane oświadczenie ambasady sowieckiej w Londynie

Londyn, 4. 9. (PAT). Cała prasa angielska w obszernych artykułach wstępnych omawia wyrok sądu rozjemczego, skazujący Sowiety na zapłatę koncesji brytyjskiej „Lena Goldfields“ odszkodowania w wysokości 13 milionów funtów. Nawet dzienniki popierające handel z Sowietami, oświadczają solidarnie, iż wyrok jest równoznaczny z potępieniem władz sowieckich. O ile Sowiety nie zapłacą odszkodowania, zaufanie do nich będzie definitywnie poderwane zarówno w Wielkiej Brytanii jak i w całym świecie —

twierdzi prasa — przewidując zgóry, że Sowiety uchylą się od zapłaty.

Londyn, 4. 9. (PAT). Zapytana o wyrok w sprawie towarzystwa „Lena Goldfield“ ambasada sowiecka w Londynie oświadczyła przedstawicielowi prasy: Rząd sowiecki nie uznaje kompetencji trybunału, wobec czego żadne odszkodowanie, przezeń zasądzone, nie jest prawomocne.

Oświadczenie ambasady wywołało w mieście falę oburzenia. Zapowiedziano protest sfer gospodarczych przeciw stosunkom handlowym z Sowietami.

Zaraza komunistyczna w Turcji

Londyn, 4. 9. (Tel. wł.) W Konstantynopolu udało się policji wykryć wielkie sprzysiężenie komunistyczne. Aresztowano 30 osób, wśród nich profesorów i studentów, którzy we wszystkich sferach ludności starali się zaszczepić ideały komunistyczne.

Także i w Angorze aresztowano kilka osób.

Policja przypuszcza, że unicestwiła najsilniejszą organizację komunistyczną jaką kiedykolwiek wykryto w Europie.

Zmiana taktyki — nie celów

Ostra odprawa, z jaką przemówienia Treviranusa spotkały się niemal wszędzie zagranicą, wywołała pewną konsternację w Niemczech. Okazało się, że mimo sprytniej i nieprzebiegającej w środkach propagandy niemieckiej, grunt dla podjęcia oficjalnej akcji rewizjonistycznej na terenie międzynarodowym nie jest bynajmniej tak podatny, jak to się zdawało politykom niemieckim.

Zatrąbiono więc częściowo na odwrot. Z pierwszym wystąpieniem Treviranusa zsolidaryzowała się cała niemiecka prasa, nie wyłączając dzienników demokratycznych i lewicowych. Jedynie socjalistyczny „Vorwärts“ skrytykował to wystąpienie, uważając je za niezręczne pod względem taktycznym. Wobec tak jednolitej postawy całej opinii niemieckiej nie dziwnego, że p. Treviranus mógł oświadczyć w swej drugiej enuncjacji, iż poglądy jego są zarazem poglądami kanclerza Brüninga, całego gabinetu niemieckiego i 90-ciu procent narodu niemieckiego.

Tymczasem jednak ze stolic europejskich, zwłaszcza z Paryża i Londynu, zaczęły nadchodzić coraz liczniejsze głosy, kategorięcznie potępiające kampanię p. Treviranusa. Minister spraw zagranicznych p. Curtius znalazł się przed perspektywą zupełnej utraty dorobku politycznego ostatnich lat, wywalczonego na terenie międzynarodowym sprytną i misterną polityką zmarłego min. Stresemanna. W dodatku zbliżała się sesja jesienna Ligi Narodów, na której pozycja niemiecka wskutek obudzenia czujności Francji i innych państw mogła ulec znacznemu osłabieniu.

Postanowiono więc zmienić taktykę. Wczoraj w związku z wyjazdem delegacji niemieckiej do Genewy obradował pod przewodnictwem kanclerza Brüninga gabinet Rzeszy Niemieckiej. Oficjalny komunikat zaznacza, że obrady gabinetu doprowadziły do zupełnego porozumienia w myśl referatu, wygłoszonego przez min. Curtiusa. Na zakończenie dr. Brüning stwierdził jednomyślnie gabinetu z wywodami, zawartymi w jego ostatnim przemówieniu w Trewirze, gdzie zostało podkreślone, iż za prowadzenie polityki zagranicznej Rzeszy, zgodnie z postanowieniami konstytucji, odpowiedzialni są wyłącznie kanclerz i minister spraw zagr. Kanclerz stwierdził też, że konsekwentna polityka zagraniczna może dać pomyslnie wyniki jedynie w wypadku postępowania po dotychczasowej linii zasadniczej.

Mamy tu więc do czynienia z pewnym odgrodeniem się od wystąpienia Treviranusa. Powtarzamy jednak: odgrodenie się to ma charakter wyłącznie taktyczny, a nie oznacza bynajmniej jakiegokolwiek modyfikacji celów polityki zagranicznej Rzeszy. Jakże są zaś te cele, co do tego nie pozostawiały najmniejszej wątpliwości ostatnie enuncjacje przywódców wszystkich stronnictw niemieckich. Nawet leader socjal-demokracji niemieckiej Severing oświadczył niedawno w Bremie, że za najważniejszą rzecz uważa „usunięcie korytarza pomorskiego, tego ciernia (!) w ciele Europy“.

To też nasza czujność wobec zakusów niemieckich nie tylko nie może się zmniejszyć, ale musi ulec dalszemu jeszcze zaostrzeniu. Musimy być gotowi do walki z krecią robotą niemiecką na wszystkich frontach — zarówno na terenie międzynarodowym, jak i wewnątrz państwa.

Czy zapisałeś się na członka wspierającego Komitetu Floty Narodowej. Wkładka 1 zł rocznie, Konto P. K. O. 30.

Zapisz się a spełnisz swój obywatelski obowiązek

Przed zebraniem się aeropagu europejskiego w Genewie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Paryż, w sierpniu.

Rok mija od pamiętnego obiadu paneuropejskiego, w czasie którego p. Briand wystąpił przed reprezentantami starego kontynentu ze swym projektem federacyjnym. Stany Zjednoczone Europy miały być poniekąd ukoronowaniem Locarna, zupełnego pojednania się francusko - niemieckiego — a zatem i całej kariery politycznej już starzejącego się ministra. Wierzył on bowiem w symbiozę ludów, rozbrojenie moralne narodów. Pod tym względem zaś zmarły minister Stresemann nie szczędził mu gorących zapewnień. Czyż wzamian za zrealizowanie tych górnołotnych marzeń nie warto było zredukować długi sojusznicy oraz wycofać wojska z Nadrenji? Im więcej ustępstw uczynimy Rzeszy — dowodził chór „briandystów“, tem bardziej umocnimy w niej żywioły demokratyczne, a zatem i republikę niemiecką, paralizując w ten sposób całą grę nacjonalistów.

Trzeba było nie znać zupełnie psychologii niemieckiej, by uwierzyć choćby na chwilę, że koncesjami usmierzy się pangermanistycznego ducha. Umysłowość niemiecka jest pobratymcza, pod pewnymi względami umysłowości żydowskiej: płaszczy się przed siłą, a staje się brutalną i arogancką, gdy czuje, iż ma do czynienia z pojedynczym i słabym przeciwnikiem. Od pierwszej też chwili za potężną sylwetką pozornie tylko ugodowego Stresemanna krył się niemniej potężny cień całego konsorcjum nacjonalistycznych Niemiec. Już Stresemann nie wroził planowi Younga więcej niż dziesięcioletniego żywota; spadkobiercy zaś p. Stresemanna mówią jawnie o rewizji tego planu i przewidują, że za kilka lat będą dosyć silni, by móc przeprowadzić rewizję granic wschodnich.

Należy stwierdzić, iż manifestacje pangermańskie nie wytworzyły bynajmniej atmosfery podatnej do pierwszej dyskusji genewskiej na temat zjednoczonej Europy. Można nawet powiedzieć, iż nigdy nie była ona bardziej podzielona niż w chwili obecnej. Zwolennicy jednak federacji, aby zamaskować sytuację, utrzymują, iż pomimo, że czarownice czuwały nad „kolebką idei Arystydesa Brianda“, to jednak myśl ta zapuściła już korzenie i narzuciła się światu. Czyż nie najlepszym tego dowodem — mówią oni — jest to, że aż 15 ministrów spraw zagranicznych zjawi się w Genewie na pierwsze zebranie konferencji, zwołanej przez p. Brianda?

Argument to słaby i nieprzekonywujący. Ministrowie spraw zagranicznych innych państw już wielokrotnie i w dużej liczbie jeździli się nad jeziorem Lemańskim dla posiedzeń samej Ligi. Poza to, że jeżeli w rzeczywistości pragną być obecni na dwóch przypuszczalnie zebraniach, poświęconych Europie, to może raczej dlatego, by jak najbardziej ograniczyć dyskusję do ram ogólników. Wielu z nich nawet nie miałooby prawdopodobnie nic przeciwko temu, by w ten czy inny sposób, wielka ta myśl federacyjna została pogrzebana. W dzisiejszej bowiem sytuacji jest ona tylko szkodliwą i niebezpieczną utopią, do której albo mogą entuzjastycznie umyśli, goniąc za niedoścignionym ideałem, albo też mogą ją propagować ci, którym może ona wyjść na korzyść.

Jest też rzeczą charakterystyczną, iż komitet wykonawczy międzynarodówki robotniczej socjalistycznej, który obradował ostatnio w Zurychu, w rezolucji, odnoszącej się do federacji europejskiej, położył specjalny nacisk na konieczność współpracy ekonomicznej. Natomiast co do współpracy politycznej, wyraził jedynie nadzieję, iż będzie można dojść do pewnego odprężenia umysłów. Komisja owej międzynarodówki robotniczej oświadczyła przytem, iż nie chce podtrzymywać zbytnich iluzji — wie bowiem, że ideał Stanów Zjednoczonych Europy, tak dawno już wymarzony przez demokrację, — specjalnie zaś przez demokrację socjalistyczną, jest jeszcze bardzo daleki od urzeczywistnienia! Pomimo tego jednak należy podtrzymywać wszelkie w tym duchu skierowane dążności oraz dobre chęci.

Ten sceptycyzm socjalistów wobec planów federacji europejskiej świadczy najlepiej, iż nawet w międzynarodowych środowiskach projekt p. Brianda jest narazie uważany za prawie chi-

meryczny. Francuski minister spraw zagranicznych nie w różowym humorze wsiadzie też prawdopodobnie do sleepingu, który go zawiezie do Genewy. Nietylko bowiem przydzielono mu do obecnej delegacji, mającej się udać na sesję Ligi Narodów, kilku narodowych ministrów, ale w dodatku wykluczono z niej lewicowych parlamentarzystów, jak pp. Cot i Paganon, należących do grupy nieprzejednanych radykałów, zwalczających rząd. Naturalnym zatem było, iż nie weszli w skład tegorocznej delegacji. Młody, bardzo uzdolniony adwokat Cot nie przepuszcza zresztą żadnej okazji, żadnej manifestacji, by głosić konieczność ogólnego rozbrojenia. Poza to nie znajdzie się tym razem przy boku p. Brianda i jego przyjaciel p. Loucheur.

W każdym razie pewnem jest, że atmosfera genewska będzie przeładowana elektrycznością. Ponad bowiem wszelkimi dyskusjami oficjalnymi czy też rozmowami zakulisowymi będzie ciążyła niewiadoma wyborów niemieckich. One rozstrzygną nietylko jakimi torami pójdzie wewnętrzna polityka niemiecka, ale wogóle i europejska. Wyniki wyborów albo przyspieszą, albo opóźnią zrealizowanie dążeń rewindykacyjnych Niemiec. Sytuacja niewądnym przedstawi się dramatycznie, jeżeli się pomyśli, iż w dwanaście zaledwie lat po strasliwym przewrocie dziejowym, widmo wojny nie zniknęło z widowni europejskiej. Wobec zaś tej konkretnej groźby widać jasno, jak błędnymi ognikami były wielkie idee pacyfizmu, „locarnizmu“ i nowonarodzonej federacji. Przyszłość tylko najlepiej wykaże, czy mieli rację światli patrioci, których porównywano do zło-wieszczey Kassandra, czy też ultra-opotymiści, utrzymujący, iż „ça ira“, co po polsku brzmi „jakoś to będzie!“.

I. Briares.

Ossendowski

Okreśły zblakane

sensacyjna i niezwykle ciekawa powieść ukazywać się będzie w Wielkopolskiej Ilustracji od połowy września.

Propaganda odwetowa księży centrowych

Ks. dr. Miller nawołuje Niemców publicznie do walki o Poznań

Duchowieństwu niemiecko-katolickiemu na Warmji nie wystarczy już Pomorze. Chcą oni już więcej. Bardzo wpływowi księżdz w diecezji warmińskiej, sędzia djecejalny, najwybitniejszy pisarz katolicki w Prusach Wschodnich, ks. dr. Miller nawołuje publicznie Niemców do walki o Poznań.

Na obchodzie plebiscytowym 12-go lipca w Thierngart powiedział ks. dr. Miller w mowie uroczystościowej, że „w radości dni plebiscytowych miesza się gorzka kropla: Poznań, Działowo, Gdańsk, większa część Prus Zachodnich i Wisła stały się polskiem! W tych dniach stał się Ren niemiecką rzeką! Niemiecką rzeką na wschodzie jest Wisła! Wisła jeszcze zawsze nie jest niemiecka. Nie spocniemy i nie wytchniemy, aż ostatni skrawek niemieckiej ziemi nie będzie znów złączony z macierzą!“

Potem wezwał ks. Miller zebranych, ażeby wszyscy Niemcy unikali wszelkich waśni religijnych, ażeby wszystkie wyznania uważały się za braci.

A więc ks. dr. Miller pcha Niemców do wojny przeciw katolickiej Polsce! Ładny to ksiądz katolicki, który wbrew wszelkim zasadom katolicyzmu burzy do walki przeciw katolikom!

Sprawozdanie z mowy ks. Millera zamieścił protestant Worgitzki w „Unsere Heimat“. W tym samym numerze chwali Worgitzki swego faworyta Hansa Zinka, który w Opaleńcu urządził obchód plebiscytowy i mówił podobnie jak ks. Miller. Ks. Hans Zink dostał jeszcze za to awans...

Rozkład katolicyzmu w Prusach Wschodnich postępuje szybko z powodu szowinistycznego zaślepienia księży centrowych.

Próby defetyzmu

Wydawałoby się, że po orędziu Prezydenta Rzeczypospolitej, który tak godnie określił zadanie przyszłego Sejmu, a zatem i znaczenie wyborów, przedewszystkiem obóz rządowy z całą powagą i uwagą przystąpi do aktu wyborczego.

Tymczasem zaraz po rozpisanu wyborów z tego właśnie obozu rozchodzą się rozmaite wieści, które mają na celu znieszczenie społeczeństwa przez odebranie mu wiary w jakąkolwiek ich celowość i skuteczność wyborów.

Przedewszystkiem więc — wbrew zgodnemu z Konstytucją zapoczątkowaniu sprawy przez Prezydenta i rząd — mówi się ciągle o okrojowaniu Konstytucji, czy samej tylko ordynacji wyborczej. Szczególnie uporczywie utrzymuje się ta druga wersja; cała zmiana ordynacji ma jakoby polegać na tem, że do nowego Sejmu nie wolno byłoby kandydować tym, którzy piastowali mandaty w obecnym Sejmie.

O głupiej złośliwości tego pomysłu nie warto się dłużej rozwodzić. Ze czynnikami decydującymi, które takie pogroźki w wysokim stopniu kompromitują, nie reagują przeciw ich autorom, to ich sprawa. Zwolennikom zaś „octroi“ wyjaśnimy krótko, że są w grubym błędzie, przypuszczając, jakoby nowy zamach stanu był zakończeniem walki i utrwaleniem władzy ich i ich bożyszczka. Nie koniec byłoby to, ale początek nowej fazy zastrzonej walki, w której całe państwo byłoby poruszone w posadach, a obóz rządowy z pewnością uległby zupełnemu zniszczeniu.

Jeśli czynnik, którym imputuje

się zamach, nie dokonał go w lepszej dla siebie konjunkturze, to obecnie w warunkach najmniej korzystnych byłoby to chyba akt beznadziejnej rozpacz.

Jeśli chodzi o zmianę ordynacji wyborczej, to stwierdzić należy, że niema takiego systemu, któryby mógł zapewnić „sanacji“ zwycięstwo przy wyborach. Każda droga prowadzi do jej klęski. A niestety wśród „sanatorów“ zupełnie znikoma jest liczba tych, którzy myślą o rzeczowej, a nie partyjnej stronie tej kwestji.

Wiedzą o nieuniknionej klęsce najważniejsze czynniki w obozie rządowym i dlatego wysuwają argument defetyzyczny nieco rozumniejszy. „Co wam z tego, że zwyciężycie — powiadają opozycji, — skoro rząd może rozwiązać z kolei ten nowy Sejm, a po nim jeszcze parę innych, aż społeczeństwo tak się zmęczy, i wy z niem, że dacie za wygraną“.

Argument ten ma tylko pozory słuszności. Ludzie, którzy nie upoważnieni dysponują bez ceremonji decyzją Prezydenta, zapominają, że takie rzeczy już bywały. Jeśli ich nie wzrusza osłabienie państwa, poddanego nieustannym wstrząsom wyborczym, to może przypomną sobie przykład przedwojennego Wiednia, gdzie cesarz trzy razy z kolei rozwiązał radę miejską, nie chcąc zatwierdzić wyboru na burmistrza dr. Luegera. Za czwartym razem wygrał ostatecznie nie cesarz, lecz — dr. Lueger. Ten kij ma dwa końce.

Pogłoski wspomniane pochodzą wprost z obozu rządowego. Nie lekceważąc ich, ani nie przeceniając, stwierdzamy, że bezpośrednim ich ce-

lem jest wywołanie zamieszania w społeczeństwie i osłabienie jego opozycyjnych nastrojów. Są jednak także defetyści i poza obozem rządowym, którzy powiadają, że na nic nie zdadzą się wszelkie wysiłki, ponieważ wybory nie odbędą się uczciwie.

Pewnie, że jest to obawa poważna. Ale na to jest tylko jedna rada: nie dopuścić do nadużyć i oszustw! Wszelkie apelowanie do sumienia przeciwników na nic się nie zda. Trzeba reagować tak, jak oni mogą zrozumieć. Szczegóły nie tutaj należą; wystarczy stwierdzenie, że mądry i odważny oszukać się nie da.

Odpowiedź na te wszystkie próby defetyzmu jest jasna i prosta. My, jako obóz narodowy, nie twierdzimy, a by jakiegokolwiek wybory, a więc i obecne, były alfą i omegą walki politycznej, walki o państwo narodowe i władzę w niem. Ale uważamy, że wybory obecne są ważnym, może ostatnim, może przedostatnim etapem, który przybliży nas do naszego celu. Jedne wybory to nie cała wojna, ale ważna w niej bitwa.

Tę bitwę wygrać musimy tak, jak musi ją przegrać obóz „sanacji moralnej“. Jesteśmy spokojni o to, że społeczeństwo ziem zachodnich, pamiętając dawne wybory niemieckie i zahartowane w walce, ocenia, jak należy, znaczenie obecnych wyborów i woła razem z nami: precz z defetyzmem! do wyborów! do walki! do zwycięstwa!

M. K.

Masoni bronią się

W Genewie odbył się ostatnio Kongres Ligi Międzynarodowej Wolnomularzy, który w następstwie — jego zdaniem — nieustannych „napaści“ i „obelżywych oskarżeń“ przeciwko „wolnomularstwu powszechnemu“, powziął i ogłosił uchwałę następującą, jaką zamieszczamy w tekście, przytoczonym przez „Quotidien“:

„Kongres Ligi Międzynarodowej Wolnomularzy, zgromadzony w Genewie, po zapoznaniu się z raportami o kampanii oszczerczej, prowadzonej przez przeciwników wolnomularstwa, któremu przypisują odpowiedzialność za zamach w Serajewie, jak również odpowiedzialność za wojnę europejską, w celu zadania ciosu prestiżowi niezaprzeczonemu wolnomularstwa w świecie, uważa za konieczne wyrazić swoje zdziwienie, że podobne kolumnie mogą być ogłaszane i komentowane w prasie. Znane jest przecież bowiem, że najdosłowniejsi uczeni, monarchowie i mężowie stanu w większości krajów należeli, lub też należą do wolnomularstwa. Kongres przypomina, że wolnomularstwo powszechnie szczyści się wielkimi czynami, spełnionymi przez nie od wieków w zakresie postępu ogólnego ludzkości, a które znane są powszechnie i ogólnie. Wolnomularstwo nie przestanie rozwijać całej swojej działalności emancypacyjnej w celu zbliżenia narodów w duchu solidarności międzynarodowej, koniecznego do ich pokojowego rozwoju“.

W kongresie tym wzięło udział przeszło 400 masonów, członków Ligi, należących do organizacji masonskich w Niemczech, Anglii, Austrii, Kanadzie, Danii, Stanach Zjednoczonych Ameryki, Francji, Holandji, Węgrzech, Polsce, Rumunii, Szwajcarii i Czechosłowacji.

Czyn godny potępienia

„Słowo Pomorskie“ pisze, co następuje:

„W dniach ostatnich jakaś niegodziwa ręka zdarta z murów starostwa grodzkiego w Grudziądzu tablicę z godłem państwowem i wrzuciła ją następnie do Wisły. W związku z tym czynem aresztowano Brunona Morzyckiego, Romana Hincę oraz Zygmunta Jordana jako rzekomych sprawców. Pierwszy pełnił funkcje korespondenta naszego pisma w Grudziądzu. Śledztwo ustali udział i winę aresztowanych w dokonany czynie.“

„Nie wchodząc w szczegóły, jak najkategoryczniej potępiamy wybrzyk, a po zbadaniu istoty czynu do sprawców i wybrzyku ustosunkujemy się tak, jak nam nakazuje nasz obowiązek państwowy i obywatelski. W związku z powyższem zająściami aż do wyjaśnienia sprawy zawiesiliśmy naszego współpracownika p. Br. Morzyckiego, w jego dotychczasowych czynnościach redakcyjnych“.

Zlikwidowany strajk

Będzin, 4. 9. (PAT). Trwający od szeregu dni strajk czeladników piekarskich na terenie Zagłębia Dąbrowskiego został zlikwidowany. Wszyscy robotnicy przystąpili w dniu dzisiejszym do pracy.

Znowu straszna katastrofa samolotowa

Tragiczna śmierć 2 lotników — Spadający samolot wywołał pożar domu

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10,45 rano wydarzyła się tutaj straszna katastrofa samolotowa. Aeroplan eskadry treningowej 1 pułku lotniczego, pilotowany przez podchorążego rezerwy Leona Pedzika i szeregowca mechanika Jerzego Marjana, wracał z lotu ćwiczebnego na lotnisko mokotowskie. Nad ulicą Grójecką wpadł w wiraż, z którego nie udało się pilotowi wydobyć samolotu. Aeroplan zawadził skrzydłem o dach 2-piętrowego domu, wybił w nim dziurę, ru-

nę na druty od przewodów elektrycznych i zawisł na nich.

W tej chwili nastąpił wybuch silnika, samolot stanął w płomieniach i w ciągu kilku minut spalił się doszczętnie. W płomieniach ponieśli śmierć obaj lotnicy. Zwłoki ich zostały zupełnie zwęglone. Równocześnie płomienie ogarnęły stojący obok parterowy domek. Wybuch pożaru nastąpił tak szybko, że mieszkańcy domu nie mieli czasu ratować się ucieczką. Ciężkiemu poparzeniu uległo kilka osób. (w)

Pod patronatem Berlina

Kongres mniejszości narodowych w Genewie

Genewa, 4. 9. (PAT) Wczoraj rano zebrał się 6-ty kongres mniejszości narodowych pod przewodnictwem dr. Wilfana b. posła słoweńskiego do parlamentu włoskiego.

W kongresie biorą udział przedstawiciele przeszło 30 mniejszości narodo-

wych z różnych krajów europejskich. Kongres będzie obradował nad memorandumem Brianda, nad t. zw. autonomją kulturalną, wreszcie nad raportami o położeniu i warunkach egzystencji mniejszości narodowych w różnych krajach.

Wystąpienie osławionego Ulitza

Genewa, 4. 9. (Tel. wł.) W drugim dniu kongresu mniejszości narodowych przemawiał prez. Wilfay, zdając sprawozdanie komisji ekspertów o położeniu mniejszości narod. w poszczególnych państwach. Po dyskusji jaka się wywiązała nad planem Pan-europry Brianda, zabrał głos przedstawiciel mniejszości niemieckiej na Śląsku, b. poseł na Sejm śląski Ulitz.

Rozpatrując projekt Brianda oświadczył on, że mniejszości narodowe — jako czynnik przeważny w nowym ukształtowaniu się Europy, mają pra-

wo współpracy z odnośnymi czynnikami nad rozwiązaniem tak ważnej sprawy. Niewiadomo jednak czy — zdaniem Ulitza — nadeszła ku temu odpowiednia chwila. Plan Brianda oparty jest na uznaniu suwerenności państw i solidarności narodów europejskich.

O ile jednak — twierdzi Ulitz — mowa wyborcza poruszająca ewentualną zmianę granic w Europie wywołała tak wielkie i ogólne protesty, jest to raczej oznaką, sprzeciwiającą się szumnie głoszonej suwerenności.

Po wspaniałym triumfie francuskich lotników

Załoga „Znaku Zapytania“ otrzyma 2 miliony dol. nagrody Zwycięski samolot uszkodzony przez zbieraczy pamiątek

Paryż, 4. 9. (Tel. wł.) Lotnicy francuscy Costes i Bellonte, którzy wystartowali w poniedziałek w południe na swym samolocie „Znak Zapytania“ przybyli szczęśliwie — jak już doniosły depesze — do Nowego Jorku we wtorek o godz. 19,08 czyli 0,12 czasu europejskiego, a więc po północy z wtorku na środę. Przestrzeń Paryż-Nowy Jork przelecieli Francuzi dokładnie w 37 godzinach, 18,5 minutach, czyli w dłuższym o 4 godziny czasie jakiego potrzebował Lindbergh na przelot Oceanu w odwrotnym kierunku. Costes i Bellonte przygotowali się do lotu bardzo długo. Zdawali sobie sprawę, że próba jest niebezpieczna, tem więcej, że już w ub. roku próbowali przelecieć Atlantyk. Wówczas jednak nie dolecieli nawet do Azorów i wrócili do Le Bourget.

Po tej niefortunnej próbie Costes i Bellonte podjęli szereg przygotowań, przeprowadzili bardzo sumienne badania meteorologiczne i wreszcie 1 września wystartowali z Le Bourget w kierunku na Zachód. Cała Francja, rzec można, zegnała ich głośnie zyczeniem powodzenia. „Znak Zapytania“ skierował się najpierw ku brzegom Irlandji gdzie trafił na niepomyślne warunki atmosferyczne.

Trwało to jednak, na szczęście, niedługo to też przez cały Atlantyk samolot leciał z przeciętną szybkością 200 klm. na godzinę.

Dzisiejsza prasa francuska podkreśla, iż lot Costesa i Bellonte, bezpośrednio z Paryża do Nowego Jorku w historii lotnictwa światowego zajmie podobne zaszczytne miejsce, jak pamiętny lot amerykańskiego lotnika Lindbergha. Lotnicy francuscy otrzymają za swój zwycięski lot nagrody na sumę około 2 milionów dolarów. Nagrody te wyznaczone zostały już przed 4 laty, ale wyraźnie tylko za przelecenie bez lądowania trasy Paryż - Nowy Jork.

Nikt tej trasy dotychczas nie przeleciał, bo wszyscy lotnicy, którym udało się zdobyć Ocean Atlantycki od strony Europy, nie dolecieli bezpośrednio do Nowego Jorku i byli zmuszeni lądować bądź na Greenly Island jak Fitzmaurice, bądź jak Kingsford w Nowej Funlandji.

Nowy Jork, 4. 9. (Tel. wł.) Samolot francuski „Znak Zapytania“ został lekko uszkodzony przez rozrentujazmowanych zbieraczy pamiątek. Wobec tego, dalszy lot do Dallas został na razie odłożony aż do czasu naprawy aparatu.

Nowy biskup warmiński

Berlin, 4. 9. (PAT) Na miejsce zmarłego w lutym r. b. biskupa warmińskiego, dr. Augustyna Blodaua Ojciec Święty zamianował biskupem na Warmję dotychczasowego administratora diecezji warmińskiej ks. prałata dr. Kallera. Biskup Kaller jest Górnoślązakiem i pochodzi ze starej bytomskiej rodziny kupieckiej. Obecnie liczy lat 51. Biskupstwo warmińskie, które dotychczas podlegało bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, biskupstwo berlińskie, arcybiskupstwo wrocławskie oraz wikariat w Pile należą do wschodniej prowincji kościelnej.

I „Ostmarkenverein“ odzywa się Berlin, 4. 9. (PAT) „Ostmarkenverein“ publikuje odezwę wyborczą, w której m. i. stwierdza, że Prusy Wschodnie nie są zdolne do życia i że również położenie innych wschodnich prowincji pogranicznych pogarsza się z każdym dniem. Odezwę domaga się od rządu niemieckiego, aby

na sesji Ligi Narodów zażądał rewizji traktatu wersalskiego.

Terror ukraiński nie ustaje

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.) Z Małopolski Wschodniej donoszą, że znów gorzą tam ognie, wzniecone przez Ukraińców. W kilku miejscowościach podpalono stajnie, stodoły i spichrze. M. in. spalono dobytek jednego z księży ruskich, przyjaźnie usposobionego dla Polaków. Aresztowano 3 studentów ukraińskich. (w)

Obrazy finansowego komitetu Ligi Narodów

Genewa, 4. 9. (PAT) Dzisiaj rozpoczął obrady komitet finansowy Ligi Narodów, w których bierze udział członek tego komitetu Feliks Młynarski.

Co zawiera dziennik Andréego?

Sztokholm, 4. 9. (PAT) „Dagens Nyheter“ utrzymuje, że dowiedział się z treści dziennika Andréego,

iż Fraenkel zmarł w czasie podróży przez lodowce, która trwała jeszcze w dniu 5 września. Strindberg zmarł po przybyciu do Gileland i został przewiezony pogrzebany przez Andréego, który zmarł ostatni, opakowawszy starannie zeszyty dziennika w celu ich zabezpieczenia.

Tromsøe, 4. 9. (PAT) Prof. Lithberg Hedren zaprzecza wiadomościom, otrzymanym rzekomo z dziennika Andréego, który nie został bynajmniej ogłoszony.

Nowy projekt ustawy o powiatowych związkach komunalnych na G. Śląsku

Katowice, 4. 9. (Tel. wł.) Przez Radę Wojewódzką zostanie wniesiony na najbliższą sesję Sejmu śląskiego projekt ustawy o powiatowych związkach komunalnych w województwie śląskim. Projekt ten ma wprowadzić jednolitą organizację samorządową zblizoną do ustroju samorządowego w górnośląskiej części województwa, na całe województwo. W skład rad powiatowych wejść powinno najmniej 25 a najwyżej 40 radnych powiatowych, wybranych systemem pośrednim. Rady powiatowe wybierają członkowie rad gminnych, które będą zwołane. Kompetencje wykonawcze należą do wydziałów powiatowych wybieranych w składzie 6 członków.

Wpływ miast na politykę organizacji samorządowych jest zabezpieczony przy wyborze rad powiatowych, które rady miejskie wybierają osobno, jak i przy wyborze członków wydziałów powiatowych. Projekt ten jest uzgodniony z Min. Spraw Wewn. Sprawa, podziału administracyjnego województwa śląskiego nie jest w tym projekcie uwzględniona. Jednolita organizacja samorządowa w razie uchwalenia jej przez Sejm, nabierze mocy prawnej z dniem 1 kwietnia 1931 r. (E.)

Wycieczka studentów francuskiej Akademji Rolniczej.

Katowice, 4. 9. (PAT) Dziś w godzinach rannych przybyła do Katowic z Krakowa wycieczka studentów Akademji Rolniczej w Grignon we Francji. Studentom towarzyszą profesorowie. Przed południem goście francuscy zwiedzili targowisko w Mysłowicach oraz fabrykę azotu w Chorzowie. Jutro we czwartek uczestnicy wycieczki zwiedzą ważniejsze ośrodki gospodarstwa rolnego i zakłady rolnicze na Śląsku Cieszyńskim. Z Katowic wycieczka udaje się do Poznania.

Spodziewany jest również przyjazd na Śląsk wycieczki górników bułgarskich.

Kurs złotego. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 8.891,5 zł; w Gdańsku na Warszawie 8.89 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu, płacił dziś za 100 mkn. w dewizach 212,32 do 212,62 zł, gotówką 211,92 zł; za 100 guldenów gd. w dewizach 173,11 do 173,37 gotówką 172,77 zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 4. 9. 1930 r. Dzisiejsza giełda miała przebieg więcej spokojny i kursy nie uległy żadnej zmianie. Z pap. procent. wzgl. lokacyjnych poszukiwano nadal 5 proc. poz. konwers. po kursie 55 proc. oraz handlowano mniejszą ilością premj. dolarowych po 58.— bez notowania kursu. Z listów zastawn. Pozn. Ziem. Kredyt, oddawano 8 proc. dolarowe po 96 proc., robiono transakcje 8 proc. dolarowymi amortyz. po 92,50 proc. (przy dew. 8,90), natomiast poszukiwano 4 proc. listy konwert. po 42 proc. Poza tem podawano kursy 6 proc. listów żytnich 20,50 w placeniu, a 20,85 w oddaniu (za 1 etr. mtr.) bez dojścia do transakcji. Akcje bankowe i przemysłowe pozostały bez obrotów i bez kursu.

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe: (Kurs w procentach nominalu) 5% pożyczka konwersyjna 55.—% P. 8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 96% O. 8% listy dolarowe w zlocie amortyzacyjne 92,50% + 4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 42.—% P. Tendencja bez zmiany.

Komunikat.

Rada Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu ustaliła, co następuje:

- standardy:
 - żyta 694,5 gr. (118,2 f. w. h.)
 - pszenicy 744 gr. (126,4 f. w. h.)
 - jęczmienia przemiałowego 667 gr. (113,1 f. w. h.)
 - owsa 468,5 gr. (78,1 f. w. h.)
- że tegoroczny przeciętny zbiór zbóż rozumie się ze sporadycznym porostem.



Pw 4480-C.2522

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 4. 9. 1930 r.

Waluty	Gotówka		
Dolary St. Zjedn. tr.: 8,89 sp.: 8,91 kup.: 8,87	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Holandja	359,08	359,98	358,18
Kopenhaga	238,81	239,41	238,21
Londyn	43,37	43,48	43,26
Nowy Jork czek	8,905	8,925	8,885
Nowy Jork kabel	8,915	8,935	8,895
Paryż	35,04	35,13	34,95
Praga	26,44 1/2	26,51	26,38
Szwajcaria	173,19	173,62	172,76
Sztokholm	239,66	240,26	239,06
Wiedeń	125,95	126,26	125,64
Włochy	46,69	46,81	46,57
Berlin	212,70		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje.

4% poz. inwest.	112,50
5% poz. premj. dol.	59,00
5% poz. konw.	55,50
10% poz. kol. konw.	49,75

Akcje w złotych:

Bank Handlowy	0,00—108,00
Bark Polski	167,25—167,00
W. T. F. Cukru	0,00—35,00
Wysoka	0,00—140,00
Lilpop	0,00—25,50
Modrzejów	0,00—9,00
Haberbusch	0,00—122,00

Tendencja prawie utrzymana.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Berlin, 4. 9. 1930 r.

Pszenica march. od st. załad.	
75—76 kg.	248,00—253,00
Pszenica mekl. 75—76 kg. cif	
Berlin sprzed.	0,00—253,50
Pszenica saska 76 kg. cif	
Berlin sprzed.	0,00—253,00
Pszenica saska 76 kg. cif	
Berlin kupno	0,00—250,00
Tendencja przy punktualnej wysyłce częściowo poparta, pozatem słabsza.	
Zyto march. od stacji załad.	
70—71 kg.	0,00—187,00
Zyto staromarch. od stacji	0,00—180,00
Zyto fr. wagon Berlin sprz.	0,00—184,00
Zyto meklemb. 70—71 kg. cif Berlin	0,00—186,00
Tendencja przy punktualnej wysyłce częściowo poparta, pozatem stała.	
Jęczmień march. brow. od st. załadowania	204,00—222,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień pastewny i przemysłowy	183,00—196,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. od st. zał. stary	176,00—189,00
Tendencja słaba.	
Owies march. od st. zał. nowy	156,00—167,00
Tendencja słaba.	
Mąka pszenn.	28 75—36 75
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia przemiał do 60%	25,65—28,00
Tendencja spokojna.	
Ospa pszenna	9 15—9 40
Tendencja słaba.	
Ospa żytnia	8 40—8 80
Tendencja słaba.	
Groch Victoris	30,00—34,00
Groch pastewny	19,00—20,00
Peluszka	21,00—22,00
Bób polny	17,00—18,50
Wyka	21,00—23,50
Makuch rzepakowy	10,40—11 20
Makuch lniany	17,80—18,00
Wytłoki suche	7,60—8 40
Srót Soja	14,30—15 30
Ziemniaki jadalne białe	1,60—1 90
Ziemniaki nieb. z Ojenwald	1,70—2 00
Ziemniaki jada. na zółte	2,50—2 80

Tendencja przy punktualnej wysyłce częściowo poparta, pozatem stała.

Jęczmień march. brow. od st. załadowania 204,00—222,00

Tendencja spokojna.

Jęczmień pastewny i przemysłowy 183,00—196,00

Tendencja spokojna.

Owies march. od st. zał. stary 176,00—189,00

Tendencja słaba.

Owies march. od st. zał. nowy 156,00—167,00

Tendencja słaba.

Mąka pszenn. 28 75—36 75

Tendencja spokojna.

Mąka żytnia przemiał do 60% 25,65—28,00

Tendencja spokojna.

Ospa pszenna 9 15—9 40

Tendencja słaba.

Ospa żytnia 8 40—8 80

Tendencja słaba.

Groch Victoris 30,00—34,00

Groch pastewny 19,00—20,00

Peluszka 21,00—22,00

Bób polny 17,00—18,50

Wyka 21,00—23,50

Makuch rzepakowy 10,40—11 20

Makuch lniany 17,80—18,00

Wytłoki suche 7,60—8 40

Srót Soja 14,30—15 30

Ziemniaki jadalne białe 1,60—1 90

Ziemniaki nieb. z Ojenwald 1,70—2 00

Ziemniaki jada. na zółte 2,50—2 80

Uwaga do ziemniaków: W Berlinie bardzo mały popyt na ziemniaki.

Ogólna tendencja nieregularna.

Notowania złotego w Berlinie z dnia 4. 9. 1930 r.

Wyплаты na Warszawę 46,925—47,125

Noty wielkie 46,775—47,175

O usunięcie ogniska rozkładu

Zywiolowa manifestacja w Lesznie

Leszno, 3 września.

Cierpliwość ludności katolickiej wystawiona jest w Lesznie na ciężkie próby. Wychodzi tu bolszewizujące i pornograficzne pismo tygodniowe p. t. „Kurjer Powszechny”, które zożydżając nasze Pogranicze i podkopując jego ład społeczny i spokój publiczny, rzuca cień na imię Polski i rozszerza stąd w dalsze okolice kraju tendencje wywrotowe i trąd trucizny moralnej.

Nieomal każdy numer pisma tego zawiera ohydne kłamstwa, bluźnierstwa i obelgi, które zwracają się przeciwko Kościołowi, kultowi Najświętszej Marji Panny, przeciwko Ojcu św., biskupom i wogóle przeciwko katolickiemu duchowieństwu polskiemu. Pod tym względem jest „Kurjer Powszechny” wiernym echem moskiewskich bezbożników, których bodaj jeszcze dystansuje w doborze słów brutalnych i cuchnących.

Różni się „Kurjer Powszechny” od bezbożników, pracujących na terenie bolszewickiej Rosji tem, że oni zwalczają wszystkie wogóle religie i sekty, a „Kurjer Powszechny” specjalnie występuje przeciwko katolicyzmowi, okazując dla sekt sympatję, jako dla taranów, przeznaczonych do rozbijania naszej jedności polskiej.

Wydawcą i redaktorem „Kurjera Powszechnego” jest niejaki Migdalewicz, którego sprawkami prasa narodowa nieraz się już musiała zajmować.

Ustawiczne prowokacje, budzenie najniższych instynktów, sianie niezgody społecznej, zatrucie umysłów młodego pokolenia — wywołują wrażliwe oburzenie we wszystkich sferach naszego społeczeństwa. Dochodziło niejednokrotnie do zajść, które mogłyby przybrać szerokie rozmiary, i doprowadzić do najfatalniejszych następstw, gdyby czujność i zabiegi wytrwałych ludzi dobrej woli nie skierowały zrozumiętego wzburzenia na właściwe drogi.

W poniedziałek 1 bm. doszło do wielkiej, żywiolowej manifestacji, która dała wyraz uczuciom naszego miasta, i niewątpliwie przyczyniła się do uwolnienia Leszna od bolszewizującej szmaty. Mimo niepomysłnej pogody zebrały się tłumy publiczności, wśród której zmieliśmy wszystkie sfery społeczeństwa.

Dzięki szczęśliwemu połączeniu demonstracyjnego protestu z dorocznymi życzeniami parafjan dla ukochanego duszpasterza ks. proboszcza Jankiewicza — udało się dodatnio wpłynąć na nastrój zgromadzonych. Wybrali oni delegację, w skład której weszli: pp. senior miasta, radca Józef Górecki, Pianowska, Piosicka, inż. Modesowa, prezeska Koła Włościanek, red. Machalewski i radny J. Rzepka. Delegacja udała się do mieszkania ks. prob. Jankiewicza, do którego w jej i całego zgromadzenia imieniu przemówił p. J. Rzepka, składając życzenia solenizantowi i wyrażając cele i pragnienia wszystkich zgromadzonych.

Łącznie z wymienioną delegacją udali się do mieszkania ks. proboszcza przedstawiciele towarzystw naszego miasta, wręczając ks. prob. Jankiewiczowi kilkadziesiąt oświadczeń tej treści:

Rezolucja

„Członkowie Towarzystwa (tu następuje nazwa danego Towarzystwa, data zebrania i liczba członków) przeprowadziwszy dyskusję w sprawie ustawicznych wybrzydzeń sekciarzy i bezbożników, a w szczególności ohydnych napaści na duchowieństwo, jakich się dopuszcza osławiony bluźnierca i warchoł Stanisław Migdalewicz w swym pornograficznym i bolszewizującym tygodniku „Kurjer Powszechny”, znanym z występów antyreligijnych i antypaństwowych,

„stwierdzają:

„1. że najliczniejsze i najzjadliwsze napaści skierowane są na osobę Wielebnego Ks. Proboszcza Jankiewicza;

„2. że ta nienawiść wrogów katolicyzmu i polskości pochodzi stąd, iż Ks. Proboszcz Jankiewicz znany jest jako wybitnie gorliwy kapłan i gorący patriota, który zawsze odważnie występował w obronie Kościoła i polskości;

„3. że nieprzebiegający w środkach napaści stosują specjalnie brutalne i brudne metody, aby tak Ks. Proboszczowi Jankiewiczowi jak i innym kapłanom naszym utrudnić ich odpowiedzialną, dla dobra katolicyzmu i polskości prowadzoną pracę a przede wszystkim odstraszyć ich od przeciwstawiania się zaradkom sekciarstwa;

„i uchwalają

„1. jaknajkategoryczniej zaprotestować przeciwko brutalnym obelgom i nikczemnym kłamstwom rzuconym przez Migdalewicza na czcigodną osobę Ks. Proboszcza Jankiewicza;

„2. wyrazić Przewielebnemu Ks. Proboszczowi Jankiewiczowi serdeczną wdzięczność za Jego śmiałą, nieugiętą oraz wytrwałą obronę katolicyzmu i polskości, które szczególnie tu na pograniczu potrzebują takich, jak On niestrudzonych pracowników i dzielnych szermierzy;

„3. zapewnić Wielebnemu Ks. Proboszczowi Jankiewiczowi oraz wszystkim naszym kapłanom, że całe polskie i katolickie społeczeństwo stoi za nimi w zwartych szeregach, że swem uznaniem, szacunkiem i miłością swoją postara się wywdziżyć duchowieństwu i osłonić je przed nikczemnymi napaściami oraz, że nie ustanie w energicznych zabiegach, aby z tak ważnej dla Kościoła i Państwa placówki, jaką jest Leszno, wyrugować bolszewizujących bezbożników wraz z ich antypaństwową pornograficzną szmatą.

„Leszno, dnia 1 września 1930 r. (tu następują podpisy przedstawicieli zarządów)“.

Po przyjęciu oświadczeń delegacji i zarządów, wyszedł ks. prob. Jankiewicz przed plebanję, gdzie go Chór Kościelny powitał śpiewem.

Następnie imieniem całego zgromadzenia przemawiali do Czciwgodnego Solenizanta pp. Bajdziński, Ganouowa i Właśniak.

Po śpiewie i przemówieniach wznoszono okrzyki na cześć Solenizanta. — Dziękując za serdeczne owacje, przemówił ks. proboszcz Jankiewicz do zebranych. Opanowując głębokie wzruszenie, spokojnie, choć donośnym głosem i w słowach pełnych siły i stanowczości oświecił czcigodny kapłan istotę sytuacji i stanowiska swego. Słowa jego uspokoiły zebranych i wlały w ich serca otuchę.

Po nowych okrzykach i śpiewie Chóru Kościelnego na cześć Solenizanta zakończyła się tłumna i imponująca spokojem i stanowczością swą manifestacja wspólnym śpiewem: „Boże coś Polskę“.

Do starosty udała się specjalna delegacja, domagając się usunięcia z granic miasta ogniska rozkładu, jakim jest „Kurjer Powszechny“.

Miejscowy organ „Głos Leszczyński” omawia całą sprawę w artykule wstępnym p. t. „Czas skończyć” i wyraża nadzieję, że słusznym postulatem społeczeństwa leszczyńskiego stanie się zadość.

Międzynarodowy kongres prasy katolickiej

Bruksela, 3 września.

Dnia 1 bm. w stolicy Belgji nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu prasy katolickiej. Otwarcie kongresu poprzedziło otwarcie wystawy prasy katolickiej, przedstawiającej się imponująco.

Powitał i otworzył zjazd p. René Delforge, prezes międzynarodowego biura dziennikarzy katolickich. W imieniu rządu i katolików belgijskich wygłosił niezwykle głębokie przemówienie minister Segers, podkreślając znaczenie w obecnych czasach prasy, opartej na zasadach Chrystusowych, i podając praktyczne środki propagandy tej prasy.

Do komitetu głównego i prezydium Kongresu z ramienia Polski zostali zaproszeni ks. prałat Kaczyński, dyrektor K. A. P., oraz redaktor Małgasiak z Krakowa („Głos Narodu”). Poza tym prasę polską reprezentują: ks. infułat Kłos z Poznania, redaktor „Przewodnika Katolickiego”, p. red. Gutsche („Tęczę” i „Kurjer Poznański”), ks. prał. Gawlina, p. dr. Sopoćko, p. Zarembina „Messenger Polonais”), ks. Łuczak („Polaka we Francji”), p. Majewski i inni. Poselstwo polskie reprezentował sekretarz poselstwa, p. Szczerbiński.

Na zjazd przybyło 210 delegatów, reprezentujących 34 państwa, przy czym przybyli również delegaci z Chin, z Japonii, z Ameryki Północnej i Północno-wschodniej.

Pierwszy referat o współdziałaniu prasy katolickiej z organizacją Akcji katolickiej wygłosił o. Bangha Bela (Węgry).

Długą i emocjonującą dyskusję wywołał referat o. Considine (Stany Zjednoczone A. P.), dyrektora misyjnej agencji „Fides”, o konieczności utworzenia międzynarodowej agencji prasowej katolickiej, która by podawała wiadomości ze świata katolickiego do piśm różnych krajów. W tej sprawie zapatrywania podzieliły się. Dla uzgodnienia wniosków i opracowania konkretnego projektu takiej agencji powołano komisję, złożoną z następujących osób: ks. Kaczyński (Polska), La Fontaine (Francja), Stocky (Niem-



cy), Pucci (Włochy), Hoeben (Holandia), Considine (Ameryka).

O. Muckermann T. J. (Niemcy), charakteryzując poszczególne agencje katolickie, z największym uznaniem wyraził się o Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, stawiając ją za wzór dla innych narodów.

Krajowy kongres eucharystyczny w Belgji

(Od specjalnego wysłannika KAP.)

Setną rocznicę swej niepodległości katolicka Belgja uczciła obchodem ku czci Chrystusa Pana, Utajonego w Najśw. Sakramencie. Episkopat belgijski zwołał po raz pierwszy ogólnonarodowy kongres eucharystyczny do Malines, siedziby Prymasa Belgji kardynała Van Reey, który też przewodniczył kongresowi.

Kongres pod każdym względem wypadł imponująco. W dniu otwarcia kongresu w czwartek 28 ub. m. odbyła się procesja dzieci po wysłuchaniu Mszy św. i przyjęciu Komunii. Około 50.000 dzieci w białej i kostjumach narodowych przesunęło się w procesji na czele z Najśw. Sakramentem.

Drugi dzień kongresu poświęcony był obradom w szeregu sekcji katolickich organizacji kobiecych. Na ten dzień przybyło do Malines około 35.000 kobiet, reprezentujących organizacje katolickie. W pracach sekcji można było zauważyć ogromne wyrobienie umysłowe i duchowe kobiet Belgji oraz prawdziwy demokratyzm, panujący w tamtejszych organizacjach katolickich. Obok pań z arystokracji lub zamożnego mieszczaństwa siedziały proste wieśniaczki i robotnice, z niezwykłym zainteresowaniem biorące udział w dyskusji. Na czoło tematów tej sekcji wysunęło się najważniejsze zagadnienie doby obecnej — kwestja rodziny, na którą również, jak i w innych krajach, przygotowują zamach socjaliści i koła masonsko-radykalne Belgji. Uchwaleńiem szeregu rezolucyj, zdających do podniesienia moralnego i materialnego bytu rodzin oraz uchwały, wzywająca wszystkie rodziny katolickie do wychowania dzieci w szkołach wyznaniowych, zakończono obrady sekcji kobiecych.

W sobotę dnia 30 sierpnia odbywały się obrady sekcji organizacji męskich. Kilkadziesiąt tysięcy mężczyzn z różnych warstw przybyło na ten dzień do Malines. Kardynał Van Roey był obecnym i przewodniczył obradom sekcji robotniczej. Głównym tematem obrad było zagadnienie pogłębienia życia religijnego w różnych warstwach narodu oraz wynalezienia środków do walki z rozkładem moralnym. Kulminacyjnym punktem kongresu była procesja eucharystyczna z udziałem około 200.000 osób. Wspaniałością swoją przewyższała ona wszystkie dotychczasowe manifestacje religijne.

Jste
MYDŁA
SA
Z DOBRYCH
NAJLEPSZE

Podobnie, jak i społeczeństwo polskie, na kongresie eucharystycznym w Poznaniu stwierdziło, że chce Polski, opartej w swem życiu na zasadach katolickich, tak samo również i bliski nam kraj — Belgja w swym kongresie eucharystycznym ujawnił niezmożoną wolę trwać przy zasadach Chrystusowych i wszelkimi siłami przeciwstawiać się zakusom wrogów Krzyża.

Nadzieje niemieckie

Berlin, 3. 9. (PAT). Nawigując do informacji, że orzeczenie międzynarodowego sądu rozjemczego w sprawie przystąpienia Gdańska do Międzynarodowej Organizacji Pracy ma być rozpatrywane na posiedzeniu Rady Ligi, prasa niemiecka donosi z Genewy, że w tej samej kwestji prowadzone tam będą „prywatne rozmowy” między przedstawicielami Gdańska a delegatami mocarstw, celem „osiągnięcia porozumienia” pozwalającego „w późniejszym czasie” na przystąpienie Gdańska do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Sprzeniewierzenie na szkodę Monopola tytoniowego

Białystok, 4. 9. (PAT). Kasjer państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Grodnie Michał Michalski sprzeniewierzył 65.000 zł przeznaczonych na wypłatę robotników i uciekł.

Ostrokatne kryształki
mogą spowodować głębokie rysy w zębach. Dobra pasta nie zawiera kryształków. Jest ona absolutnie miękka, gdy się ją przeciera między palcami.
Pasta do zębów ODOL jest miękka jak aksamit.

Sekta satanistów w Warszawie

Objawy zwyrodnienia moralnego — Chwytnie młodzieży akademickiej — Sidła masonerii

Funkcjonariusze urzędu śledczego dokonali w niedzielę wieczorem rewizji w mieszkaniu przywódcy okultystów warszawskich, Czesława Czyńskiego, zamieszkałego przy ulicy Lwowskiej Nr. 6.

Czyński, używający pseudonimu Punar Bhawa jest podejrzany o zorganizowanie bezbożnej sekty martynistów, której najbardziej wtajemniczeni członkowie uprawiają „kult szatana”.

W różnych lokalach sekty w Warszawie i na Pradze, odbywały się tak zw. „czarne msze”, podczas których uczestnicy oddawali się wyuzdanym orgjom, poprzedzanym zażywaniem silnych narkotyków.

W związku z istnieniem tej zbrodniczej organizacji stoją podobno tajemnicze zabójstwa kilku studentów warszawskich, między inn. syna profesora Politechniki Warsz. śp. Wł. Ż. oraz szereg świętokradzkich kradzieży popełnionych w kościołach stołecznych.

Nazwisko organizatora sekty, Czyńskiego, który jest obecnie 85-letnim starcem, weszło do naukowej literatury kryminalologicznej. W dziele prokuratora berlińskiego dr. Eryka Wulfena p. t. „Der Sexualverbrecher” Czyński jest nazwany hypnotyzerem i patologicznym tydem oszusta.

Rewizja dała nader obciążające wyniki zarówno dla „czarnego maga”, jak i licznych sekciarzy, pozostających pod jego wpływem. Oprócz mnóstwa kompromitujących dokumentów i komunikatów zapisanych tajemnym pismem, znaleziono bluzniercze przybory liturgiczne, ornaty, maski i szpady z kabalistycznymi znakami.

Jednym z tajemniczych szczegółów sprawy jest szereg zagadkowych dat, które sekciarze obchodzą jako dni żałoby, jak np. 8 września 1881., 19 lutego 1796., 2 maja 1902 r., 28 grudnia 1908 r., 14 kwietnia 1912 r. Data 14 kwietnia 1912 r. jest, jak wiadomo dniem zatonięcia słynnego „Titanica”.

Pseudonim „Punar Bhawa” pochodzi od nazwiska legata kościoła gnostyckiego na Polskę, który w swoim czasie zorganizował sektę martynistów.

Wyniki śledztwa trzymane częściowo w tajemnicy, budzą ogromne zainteresowanie również w sferach duchowieństwa.

Czyńskiego zwolniono z więzienia za zobowiązaniem.

„ABC” zamieszcza o sekcje Czyńskiego dalsze informacje, w których czytamy m. i.:

„W czasie okupacji niemieckiej w roku 1917 i 1918 nazwisko Czyńskiego stało się pierwszy raz głośne na terenie akademickim. Organizował on w swem mieszkaniu seanse spirytystyczne i hypnotyczne, na które zapraszał licznie wybitniejszych przedstawicieli młodzieży akademickiej. Działy się tam rzeczywiście rzeczy niesamowite, to też ciekawych nigdy nie brakło. Na zebraniach u Czyńskiego bywało

po kilkudziesiąt osób, wyłącznie z pośród młodzieży akademickiej. Około północy podejmował zawsze Czyński swych gości wystawną kolacją. Skąd brał na to fundusze — nie wiadomo.

„Zrazu zebrania u Czyńskiego wygładały zgola niewinnie i zaspokajały tylko ówczesną ciekawość do zjawisk spirytystycznych. Ale z czasem młodych ludzi, na których zdobył Czyński wpływ, zaczął on wciągać do wyższych wtajemniczeń. Mówiono już wówczas, że na wyższych szczeblach tej organizacji odbywa się kult szatana, mówiono też, że zadaniem Czyńskiego jest wciąganie młodych i zdolnych ludzi zapomocą rozbudzenia zaciekań spirytystycznych — do masonerii i wiązanie ich na całe życie.

„Teraz, gdy zostały ujawnione stosunki Czyńskiego z dr. Papusem w Paryżu, jest to już niewątpliwe, wiadomo bowiem, że sekta martynistów dr. Papusa jest odłamem masonerii. Wiemy napewno, że Czyńskiemu udało się w czasie okupacji wciągnąć wielu wybitnych przedstawicieli młodzieży, którzy w późniejszym życiu politycznym Polski odgrywali dużą rolę.

„W tych czasach, stałym bywałem zebrań u Czyńskiego był ówczesny student politechniki warszawskiej, a późniejszy redaktor „Głosu Prawdy” Wojciech Stpi-czyński”.

Kim jest przywódca sekty?

Dodać należy, że Czyński — jak stwierdza „ABC” — urodził się w r. 1845 w Wielkopolsce. Za młodu zaczął się zajmować okultyzmem, spirytystyką i hypnotyzmem. Około r. 1875 zaczął wędrować po Niemczech z odczytami i pokazami. Podczas tych objazdów zapoznał się z hrabianką Seydlitz, kuzynką Wilhelma II i praktykami hypnotycznymi zmusił ją do małżeństwa.

Sprawa wydała się. Wytoczono Czyńskiemu proces, w którym został on skazany na 3 lata więzienia, małżeństwo zaś unieważniono. Karę odbył Czyński w berlińskim więzieniu „Moabicie”. Gdy wyszedł z niego, udał się do Paryża, gdzie wszedł w bliski kontakt z tamtejszymi słynnymi okultystami, a przedewszystkiem z doktorem medecyny Encausse, znanym w literaturze okultystycznej pod pseudonimem dr. Papusa, przywódcą sekty satanistycznej martynistów.

Tu wyznaczono go na delegata sekty na Rosję. W charakterze wysłannika sekty i „legata kościoła gnostyckiego” znalazł się Czyński w Petersburgu, gdzie wkrótce wkręcił się na dwór carski. Odbywał seanse z carową i zadomowił się na dworze na dobre — aż brzydka afera wyłudzeń pieniężnych od jednej z frejlin skompromitowała go.

Czyński musiał uciekać przed gniewem możnej rodziny frejliny do Warszawy. Tu zaczął symulować warjata i znalazł się w Tworkach. Po wyjściu Rosjan z Warszawy opuszcza Tworki i wypływa w Warszawie na szerokie wody.

Skandale, które doprowadziły narzeczone do zdemaskowania Czyńskiego, datują się z r. 1924 i 1926, kiedyto popełniło samobójstwo dwóch wciągniętych przez niego studentów.

Dziś w RADJO Godz. 22,00 Rewja z Teatru „Ananas”

wane zostały częściowo — ale tylko częściowo — wspaniałem przeobrażeniem pl. Wolności i obsadzeniem go nowymi drzewami.

Tymczasem jednak przyszła zima roku 1928/29, której skutki dla drzewostanu ulic i placów m. Poznania były katastrofalne. Ponieważ większa część drzew wymarzała, przeto — po daremnym oczekiwaniu na ich „odżycie” — musiano przystąpić do ich usunięcia. Stopniowo usunięto obumarłe drzewa z dalszej części al. Marcinkowskiego (od pl. Wolności po ul. Pocztową), z placu Wolności ul. Seweryna Mielżyńskiego, Młyńskiej, Libelta, Cieszkowskiego, Wjazdowej, Marszałka Focha, placu Sapieżyńskiego, placu Działowego itd. Uwydatniło się wówczas w całej pełni, jak bardzo ucierpiał wygląd Poznania z powodu utraty tych drzew. Wytwornie prezentująca się ul. Sew. Mielżyńskiego w chwili obecnej — ze swymi „ranami” po wyciętych drzewach — robi wprost przykre wrażenie. Przeraziła pustka zieje z ogołconego z drzew placu Sapieżyńskiego. Najgorzej jednak wyszedł na wycięciu drzew wspomniany wyżej odcinek al. Marcinkowskiego z powodu małowartościowego charakteru kilku swych kamienic, dawniej przysłoniętych zielonością. Nielepiej zresztą prezentują się teraz niektóre partie ul. Marszałka Focha.

Należy żywić nadzieję, że nasze władze miejskie, tak naogół dbałe o estetyczny wygląd grodu Przemysła, postarają się o jaknajszysze zalecenie ran, zadanych przez srogą zimę — i zadrzewią nanowo ogołcone ulice i place. Niezależnie jednak od tego należałoby również zadrzewić powtórnie ul. Podgórną, której nie można pozostawić w obecnej jej postaci. Bardzo pożądanym byłoby także ponowne zasadzenie drzewek przy ul. 3 Maja — oraz utworzenie jakichś trawników czy kwietników w odcinku al. Marcinkowskiego od ul. Podgórnej do pl. Wolności.

Wogóle nie powinno się dopuszczać do zmniejszania się ilości zieleni w śródmieściu Poznania. Niestety — nietylko w dziedzinie zadrzewienia, ale i w dziedzinie trawników i skwerów ilość zieleni uległa znacznej redukcji. Wystarczy wspomnieć skasowanie trawników przy ul. Fredry (przed Collegium Medicum), ul. Podgórnej, alejach Marcinkowskiego, na podwórzu Teatru Polskiego, przed dworcem kolejowym itd. Nie chcę przez to powiedzieć, by trawniki te należało zatrzymać — ale wzamian za nie należy stworzyć odpowiednie quantum zieleni gdzieindziej.

Zamieszczając powyższe uwagi, zaznaczamy, że pokrywają się one w zupełności i z naszą opinią w tej sprawie. Przy tej okazji na podstawie informacji, zasięgniętych u miarodajnych czynników, stwierdzamy, że wszystkie ulice i place, których drzewostan uległ niszczeniu w ciągu zimy r. 1928/29, zostaną w najbliższym czasie ponownie zadrzewione. Co do innych ulic sprawa ich

zadrzewienia zostanie jeszcze rozpatrzone.

Nie wątpimy, że praca czynników, pod których opieką pozostaje roślinność Poznania, przywróci znów naszemu miastu jego piękną szatę zieleni.

Niedzielną manifestacja narodowa

Komunikat Komisji Pochodowej narodowej manifestacji przeciwniemieckiej w dniu 7 września br.

Komisja pochodou ustaliła następujący porządek kolejności organizacji, biorących udział w manifestacji przeciwniemieckiej w niedzielę, 7 bm.:

Grupę 1 tworzą: organizacje P. W. i W. F. (kier. gr. p. Michałowicz Piotr), grupę 2 — akademicy (kier. Jaroszewski), grupę 3 — urzędnicy (kier. p. Sikorski St.), grupę 4 — Zw. Zaw. i Cech. (kier. p. Borkiewicz), grupę 5 — Org. Kult. Ośw. (kier. p. Broniarz), grupę 6 — Org. Kobiece (kier. p. Sobolewski insp.), grupę 7 — Org. Kościeln. (kier. p. Szluferek), grupę 8 — Org. nieobjęte wyżej wymienionymi zrzeszeniami (kier. p. Alejski), grupę 9 — Org. Polit. (kier. p. Kapałczyński).

Uwaga: Wszystkie organizacje winny zebrać się o godz. 11 na swych zwykłych miejscach zbornych i stanąć punktualnie o godz. 11.30 na pl. Wolności. Wejście na plac tylko od strony alei Marcinkowskiego. Organizacje zgłaszają się na placu do właściwych komendantów grup.

Pochód kroczyć będzie ulicami: pl. Wolności, al. Marcinkowskiego, św. Marcinem, Wjazdową, Wałami Wazów, Fredry, gdzie następuje rozwiązanie pochodu.

Komendanci oznaczeni są przepaskami biało-czerwonemi i należy zarządzeniem ich dać bezwzględny posłuch.

Komisja Pochodowa
Radca Dr. Sokołowski L. — Jęczkowiak M. — Kapałczyński W. — Michałowicz W. — Broniarz.

Katastrofa żywiołowa na wyspach Antylskich

Nowy York, 4. 9. (PAT) Według doniesień z Hawanny tamtejsze obserwatorium otrzymało informacje, że huragan, który szalał na morzu koło wysp Antylskich, skierował się ku Haiti i spustoszył na wielkiej przestrzeni okolice San Domingo.

Jak słychać, parowiec „Koamo”, którego przybycia oczekiwano w San Domingo, zwrócił się do San Juan. — Niemożliwość potączenia się drogą radiową ze statkiem „Koamo” tłumaczy tem, że statek stracił antenę. Według ostatnich wiadomości huragan miał ogarnąć również okolice wyspy Bahama.

Nowy York, 4. 9. (PAT) Huragan, który szalał koło wysp Antylskich, wyrządził olbrzymie szkody, nie otrzymano jednak doniesienia o ofiarach w ludziach. Komunikat dodaje, że nie jest prawdopodobne, aby huragan nawiedził również wyspę Kuba.

Uwagi na czasie

O szatę roślinną śródmieścia

Z poważnej strony otrzymujemy następujące uwagi:

Jednym z głównych źródeł dobrej opinii, jaką Poznań cieszy się zarówno wśród swych stałych mieszkańców, jak i wśród wszystkich osób przyjezdnych — jest niewątpliwie duża ilość zieleni, zdobiącej nasze miasto. Zwłaszcza zadrzewienie ulic i placów odgrywało do niedawna wybitną rolę w ogólnym estetycznym wyglądzie miasta — i to zarówno przedmieść, jak śródmieścia. Zieleń drzew stanowiła miły odpoczynek dla oka wśród szarzyzny kamienic, — na wielu zaś ulicach gorzej zabudowanych drzewa przysłaniały różne braki i usterki w dziedzinie architektonicznej. Bardzo doniosłą rolę spełniały też drzewa w czasie skwarów letnich, dając z jednej strony ochronę przed słońcem, z drugiej zaś wchłaniając wyciepy kamienic i bruków i odświeżając w ten sposób powietrze.

Niestety w chwili obecnej zadrzewienie ulic i placów Poznania, z którego byliśmy tak dumni, należy narazie do przeszłości. W ciągu ostatnich paru lat z różnych względów — częścią uzasadnionych, częścią niezupełnie dających się zrozumieć — usunięto drzewa z szeregu ulic i placów, m. in. z całej ul. Podgór-

nej, części Alei Marcinkowskiego, ul. 3 Maja, placu Świętokrzyskiego itd. Już ta pierwsza operacja bardzo ujemnie odbiła się na wyglądzie miasta. W obecnej swej postaci taka np. ul. Podgórną z powodu lichego zabudowania lewej swej strony szpeci całe śródmieście. Dopóki rosły na niej lipy, brzydota architektoniczna kamienic nie rzucała się w oczy dzięki szacie zieloności — to też powszechnie liczone na to, że w miejsce wyciętych lip zasadzone będą inne, choćby mniejsze drzewka. Niestety, do tej pory to nie nastąpiło, mimo, że od czasu wycięcia lip minęło już parę lat.

Wycięcie drzew na alejach Marcinkowskiego (w odcinku ul. Podgórną — pl. Wolności) spowodowało powstanie dużego placu, zięjącego pustką i specjalnie przykrego w czasie upałów letnich. I tutaj spodziewano się, że utworzone będą przynajmniej jakieś skwery, zwłaszcza, że ruch na tych odcinku bynajmniej nie jest taki duży.

Spore rozgoryczenie wywołał fakt wycięcia drzew przy ul. 3 Maja — tu już bowiem trudno było znaleźć motywy tej operacji, tembardziej, że wspomniana ulica bardzo ładnie prezentowała się właśnie w szacie delikatnej zieleni.

Wspomniane wyżej uszczerbki w drzewostanie śródmieścia zrekompenso-

Woldemaras w gumowej celi



Najodpowiedniejsze miejsce dla dyktatorów.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Echa katastrofy autobusowej

Sprawca katastrofy znikł — Jak sprawę przedstawiają strony Obliczenie strat

W związku z katastrofą autobusu, która wydarzyła się 1 bm. pod Fabjanowem w pobliżu Poznania, dowiadujemy się następujących szczegółów.

Czesław Zapłacki, 22-letni młodzieniec, który uważany jest za sprawcę tragicznego wydarzenia, znikł, prawdopodobnie z obawy przed odpowiedzialnością i odtąd pobyt jego jest nieznanym. Zapłacki nie jest pracownikiem firmy Ziółkowski, właścicielki samochodu „Essex”, a tylko spokrewniony z współwłaścicielem firmy, p. Tomaszem Zapłackim. Nie bez winy oczywiście jest szofer Groszkowski, że pozwolił Zapłackiemu prowadzić samochód, mimo, że firma wyraźnie mu zabroniła.

Groszkowski twierdzi, że samochód nie mógł w ogóle uderzyć autobusu, gdyż żadnego wstrząsu nie odczuł, a uszkodzenie samochodu „Essex” nastąpiło dopiero, gdy wpadł do rowu, pragnąc ustąpić przed nadjeżdżającym powozem. Autobus wjechał na drzewo po prawej stronie, samochód zaś po lewej. „Essex” jechał, jak twierdzi Groszkowski, powoli, nie więcej jak 40 do 50 km. na godzinę. Przyczyna więc wypadku, według Groszkowskiego, musi być inna.

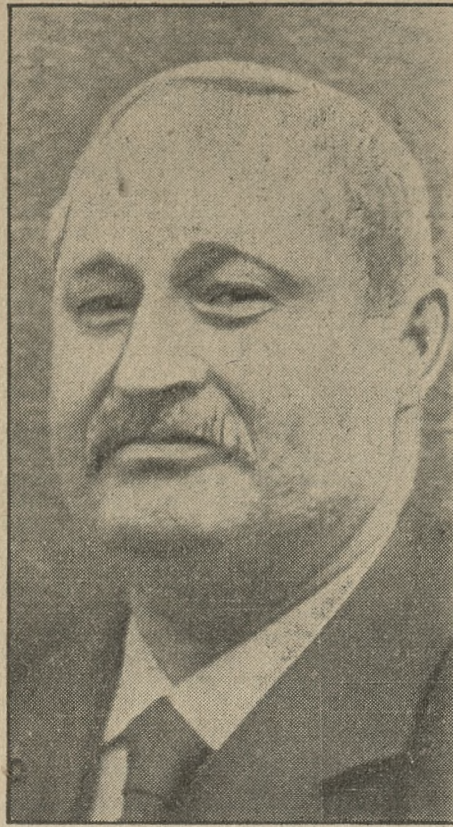
Bezpośrednio po wypadku policja w Fabjanowie spisała protokół z szoferem i świadkami. Zapłacki był wydarzeniem tak wstrząsający, że nie można było z niego wydobyć zeznań. Nagłe jego zniknięcie daje dużo do myślenia i wzbudza obawy.

Właściciel autobusu p. Górczyński oraz szofer jego, p. Jaśkowiak, twierdzą, że autobus od Poznania jechał stale przepisowo i nie szybciej jak 30 do 35 km. na godzinę. P. Jaśkowiak jest szoferem zręcznym i rozsądnym, jeździ od 7 lat, a nieszczęsnym autobusem kierował przez 2 lata i nie miał dotąd wypadku. Zdaniem jego autobus bezwzględnie został uderzony przez samochód „Essex” i to dwa razy. Za pierwszym uderze-

niem wytracona została z rąk p. Jaśkowiaka kierownica, potem „Essex” zahaczył tylnym kołem o autobus i tak wpełznął go na drzewo. Dowodem, że samochód istotnie uderzył o przednie koło autobusu, to plamy od smarów na nim i urwanie nakrętka lewego przedniego koła autobusu. P. Jaśkowiak dowiedział się, że Czesław Zapłacki krótko przed fatalnym zderzeniem o mało nie wpadł na konia pewnego handlarza z Stęszewa i zranił go lekko.

Natomiast zezwany na rzeczoznawcę z polecenia p. Tomasza Zapłackiego p. W. Swinarski, który obejrzał miejsce wypadku, twierdzi, że przy samochodzie „Essex” nie widać żadnego zahaczenia o autobus, skłania się więc do poglądu, że przyczyna katastrofy autobusu mogła być inna i obie katastrofy zbiegły się przypadkowo.

Pan Górczyński w najbliższym czasie przedstawi firmie Ziółkowski (ulica Emilji Sczanieckiej) swe pretensje odszkodowawcze, które wynoszą około 5 tys. zł. Firma Ziółkowski jest zabezpieczona w Warszawsko-Poznańskim Towarzystwie Ubezpieczeń. Do p. Górczyńskiego zgłosili już pretensje poszkodowani w katastrofie pp. Władysław Flaczyński z Będłina (utrata zębów), Teofil Karpiniak z Stęszewa i jego mała siostrzyzka, pani Karmelita z Poznania, ul. Młyńska 2, córki zmarłej już tymczasem śp. Olejnikowej z Będłewa i in. Sprawy te jednak dopóty nie będą mogły być uregulowane, dopóki śledztwo nie ustali ostatecznie sprawy winy za wypadek. — Niewątpliwie wielką stratę poniósł sam p. Górczyński, który ma wóz zniszczony, a co ważniejsze, 20-letnią córkę bardzo ciężko pokaleczoną. Nieszczęśliwa dziewczyna, umieszczona w szpitalu Przemienienia Pańskiego, od dwóch dni leży tam bez przytomności i prawie niema nadziei, aby wyzdrowiała (z)



P. Augustyn Glazowski, księgarz i największy kolporter pism i książek polskich na Śląsku, obchodził w niedzielę w Wielkich Piekarach (pow. świętochłowicki) 35-lecie pracy na niwie narodowej. P. Glazowski zdobył przed wojną światową wydawnictwem polskim na Śląsku wiele tysięcy czytelników, czem przyczynił się poważnie do rozbudzenia ducha narodowego wśród Górnolazaków. Terenem jego działalności były miejscowości Bytom, Rozbark, Szarlej, Wielkie Piekary i okoliczne wsie, gdzie p. Glazowski był wówczas osobistością nader popularną.

brzący i pogrążony w ostatniej nędzy. W miejscowym składzie jubilerskim p. Wolffa wędrowna grupa Cyganów zamówiła parę złotych ostrogów na podarek ślubny dla syna naczelnika obozu cygańskiego. Niezwykle ten podarek jest dość kosztowny zachcianką, na którą w dzisiejszych warunkach mógłby sobie pozwolić tylko człowiek bardzo zamożny, gdyż ostrogi Cygana mają kosztować około 1000 złotych. Widocznie łatwo Cyganom, nie znającym tyle przeróżnych potrzeb ludności osiadłej, zebrać taką sumę na kupno przedmiotu zbytkownego, gdyż nie płacą za mieszkanie, dla podatków są nieuchwytni, nieuchwytny też jest płynący z niewiadomych i niezawsze czystych źródeł cygański dochód. Jednak nie zażdośćmy im, bo złote pozory nie stanowią jeszcze o istocie rzeczy. (k)

Początek sezonu

w Teatrze Wielkim (Operze)

W sobotę, 6 bm. rozpocznie Teatr Wielki nowy sezon moniuszkowską Halką. Wiele osób wybierze się, aby usłyszeć jeszcze raz cudne, miłe dla ucha i serca melodie naszego wielkiego kompozytora. Obsada niezmiernie ciekawa, gdyż oprócz naszych znakomych sił, jak Bojar-Przemieniecka, Urbanowicz, Maj, usłyszymy bohaterskiego tenora w roli Jontka, nowo zaangażowanego z opery katowickiej Michała Tarnawskiego oraz piękny sopran liryczny p. Janiny Tylewskiej w roli Zofji, pod osobistą batutą dyr. Wojciechowskiego. W balecie zareprezentuje się nowy baletmistrz opery lwowskiej p. Józef Ciesielski w otoczeniu Marji Martówny i ulubienicy poznańskiej Ireny Jedyńskiej.

Sprzedaż od dziś, 4. b. m., w Teatrze Polskim od godz. 10 do 17.

KALENDARZYK

Czwartek, 4 września 1930.

Słońce: wschód 5,07 — zachód 18,36 — długość dnia 13 godzin 29 min.

Księżyc: wschód 17,55 — zachód 0,20 — przed pełnią.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.: Czwartek, godz. 7 rano. Temperatura powietrza niska plus 9 st. Cels. — Pogodnie. — Wiatr zachodni. — Ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 758 mm. — W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 18 st. Cels., najniższa plus 8 st. Cels. — Ilość opadu 3 milimetry.

Uporczywe zaparcia stolca, kataru grubej kiszki, zastój w kiszce, wzdęcie, bóle w bokach, przechodzą przy używaniu rano i wieczór po szklance naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Zadać w aptekach. nw 3648

Przepowiednia pogody na piątek: Po bardzo chłodnej nocy nieznacznie ciepłej anizeli w czwartek. Pochmurno z przejaśnieniami, lecz bez deszczu.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu: W poniedziałek plus 1,13 m; we wtorek plus 1,12 m; wczoraj plus 1,10 m; dziś plus 1,02 m.

Kal. rz.-kat.: Rozalja P. — jutro Wawrzyniec.

Kal. słow.: Rościszlaw — jutro Wodzisław.

KRONIKA KOŚCIELNA

— **Introdukcja ks. prałata Taczaka**, nowego proboszcza parafii św. Marcina, nie odbędzie się w najbliższą niedzielę, jak to doniesiono mylnie, lecz dopiero w niedzielę 21 bm.

— **Sodaliczka Pań Zawodu Kupieckiego**. Nabożeństwo miesięczne odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 10 w kaplicy św. Józefa. Nazajutrz zebranie plenarne o godzinie 19 w Bibliotece Uniwersyteckiej.

— **Pielgrzymka do Dąbrowki Kośc.** Towarzystwo „Pielgrzym” organizuje pielgrzymkę pieszą z Poznania do Dąbrowki Kośc., która wyruszy pod przewodnictwem patrona ks. Michałowicza w sobotę, dnia 13 bm. rano po nabożeństwie z kościoła św. Małgorzaty na Śródcę; msza św. odprowadzi się w intencji pielgrzymki o godz. 6. W pielgrzymce mogą uczestniczyć członkowie i nieczłonkowie. Wszyscy winni w dniu pielgrzymki zaopatrzyć się w kościele lub w czasie drogi w żetonik, który służy za legitymację. Cena wynosi 50 groszy. Sekretariat Towarzystwa w tym roku poprzednio zapisów nie przyjmują. Powrót z pielgrzymki w niedzielę wieczorem. — Informacyj udziela biuro przy ul. św. Józefa 5 — telefon 20-62.

OSOBISTE

— **Ślub.** W kościele jasnogórskim pobłogosławiony został przez O. Generała ks. Piotra Markiewicza związek małżeński pomiędzy p. Zofją Wasiewiczówną a p. Henrykiem Podemskim z Poznania. Młodej parze towarzyszą szczerze życzenia krewnych i przyjaciół.

ZEBRANIA, ZJAZDY

— **Baczność 10-tacy!** Przypomina się o jutrzejszym walnym zebraniu (5. b. m.) o godz. 19,30 u p. Jarockiego. Ze względu na ważność obrad a zarazem w związku z manifestacją antyniemiecką uprasza się o liczny udział.

— **Zebranie X. X. Profesorów** odbędzie się w piątek 5 bm. o godz. 8 wieczorem w gimnazjum im. Bergera. Na porządku obrad referat: „Wymogi nowożytnej apologetyki”.

— **Koło Przyjaciół przy IV. Drużynie Harcerskiej im. Wład. Jagielly.** Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 20 w lokalu p. Beyerowej przy pl. Bernardyńskim.

ZYCIE SOKOLE

— **„Sokół” Poznań VIII. Śródka.** — Podczas dzisiejszego zebrania w Domu Katolickim wygłosił redaktor „Dziennika Chicagoskiego” p. Purwin bardzo ciekawy referat o życiu naszych rodaków w Ameryce. Początek o godz. 20.

WIECZORY, KONCERTY

— **Koncert i wenta.** Panie Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo przy Farnie powtarzają w dniu 7 bm. w ogrodzie „Boulevard” koncert i wentę, ażeby z osiągniętego zysku zaopatrzyć najbardziej potrzebujących w ciepłą odzież i bieliznę na nadchodzącą zimę. Apelujemy do serc Obywateli, ażeby przez przybycie przyłożyli ręki do miłosierdzia. Program obfituje w moc niespodzianek i rozrywek. — Rozpoczęcie zabawy o godz. 15. Wstęp 50 groszy od osoby, dzieci do lat 14 w towarzystwie starszych wstęp wolny.

PODZIĘKOWANIA

— **Wszystkim szlachetnym Ofiarodawcom**, którzy przyczynili się do uświetnienia naszej zabawy na rzecz ubogich Stow. Pań św. Wincentego a Paulo w Górczynie, składamy serdeczne „Bóg zapłać”. Zarząd.

KOMUNIKATY RÓŻNE

— **Kwesta uliczna na cele Polskiego Czerwonego Krzyża.** Dnia 6 bm. (w sobotę) odbędzie się w Poznaniu kwesta uliczna po lokalach, według wycząju lat dawniejszych. — W czasach dzisiejszych, kiedy ludność zbyt pochłonięta jest troskami życia codziennego, mało się odczuwa znaczenie i doniosłość Polskiego Czerwonego Krzyża, którego cele sięgają dalej i dają do łagodzenia cierpień całej bez wyjątku ludzkości. W poczuciu szczerze przyjętych obowiązków, P. C. K. apeluje

„Na łów, na łów, towarzyszu mój“

wzywa znana pieśń myśliwska. A właśnie rozpoczął się sezon polowania na kuropatwy. Zajmujący feljton myśliwski przynosi ostatni (49) numer „Wielkopolskiej Ilustracji”. Z pośród mnóstwa aktualności i ciekawych artykułów na szczególną uwagę zasługuje barwny artykuł p. t.

Ostatnia maska Lon Chaneya

opisujący działalność wielkiego, zmarłego aktora. Ciekawym tematem podróży międzyplanetarnych zajmuje się artykuł

Czy pojedziemy na księżyc ?

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy miesięczny abonament 1,50 zł, kwartalnie 4,— zł. (bez kosztów przesyłki). — Egzemplarzy okazowych **bezpłatnie** należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

Pomiary grawimetryczne

w Poznaniu i na Pomorzu.

W Obserwatorium Astronomicznym U. P. bawi obecnie ekspedycja naukowa Obserwatorium Krakowskiego, której zadaniem jest przeprowadzenie pomiarów siły ciężkości w szeregu miejscowości województwa poznańskiego i pomorskiego. Pomiary tego rodzaju, prowadzone już od kilku lat w zachodniej połaci naszego kraju przez Obserwatorium Krakowskie, mają na celu zbadanie na tych obszarach kształtu powierzchni ziemskiej. Ziemia bowiem, ściśle mówiąc, nie jest ani kulą ani nawet elipsoidą obrotową, lecz bardziej zawiła figurą geometryczną, tak zwaną geoidą, obecnie niedostatecznie jeszcze zbadaną. Pomiary grawimetryczne mogą być wyzyskane też i dla celów geologicznych, mianowicie dla zbadania rozkładu mas we wnętrzu skorupy ziemskiej, co posiada bezpośrednie znaczenie praktyczne w górnictwie (poszukiwanie złóż węgla i rud).

Ekspedycja tegoroczna, pod kierownictwem p. Olczaka, ma wyznaczyć siłę ciężkości w następujących miejscowościach: Poznań, Koronowo, Unisław, Kamień, Śliwice, Miasteczko, Łobzenica, Nakło, Szubin, Czarnków, Międzybóże, Wieleń, Ostroróg, Oborniki,

Wągrówiec, Gąsowa, Pakość Mogilno, Gniezno, Pobiedziska.

Dawne wodociągi

Ciekawe znalezisko na Starym Rynku.

Przy pracach ziemnych na Starym Rynku, prowadzonych przez firmę Rychlicki w związku z budową stacji transformatorowej, natrafiono na ślad pierwszych wodociągów w Poznaniu, założonych kosztem i staraniem hr. Edwarda Raczyńskiego. W głębokości około 1,50 do 2 metrów napotkano na zbiegi rur drewnianych. Rury te są wydrążone w drzewie sosnowym, średnicy do 40 centymetrów. Wewnętrzny otwór, przeznaczony do przejścia wody, jest wysoki około 8 centymetrów w świetle. Drzewo mimo dawnego leżenia w ziemi jest dobrze zachowane i stanowi ciekawe bardzo odkrycie, które w najbliższym czasie wzbogaci zbiory poznańskiego Muzeum Miejskiego, przy ul. Marszałka Focha. (k)

Złote ostrogi

Cygański prezent ślubny.

Z Inowrocławia donoszą nam o fakcie, który mógłby być uważany za dowód, że Cyganom dobrze się powodzi, mimo iż ogół uważa ich za naród że-

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

Polityka socjalna na kongresie

(na marginesie lwowskiego kongresu izb p. h.)

Gdyby na kongresie lwowskim ogłoszono jeden jedyny tylko referat, mianowicie referat p. inż. Stanisława Rożnowskiego, wiceprezesa izby p. h. w Sosnowcu p. t. „Bieżące zagadnienia polityki socjalnej”, — rzeklibyśmy, że warto było urządzić kongres, gdyż przyniósł on nam myśli nowe, zdrowe i rozumne w tak ważnej dziedzinie, jaką jest ustawodawstwo socjalne.

Istotnie bowiem ujęcie zagadnienia przez p. Rożnowskiego, jak również wysunięcie przezeń bardzo oryginalnych, twórczych postulatów zasługują na powszechną uwagę i niewątpliwie spotka się z pełnym uznaniem kongresu i ogółu sfer gospodarczych. Z braku miejsca musimy dzisiaj ograniczyć się do omówienia 2 najważniejszych postulatów, zgłoszonych na kongresie przez izbę sosnowiecką, postulatów z których pierwszy dotyczy sprawy czasu pracy, zaś drugi reformy ubezpieczeń społecznych.

Ustawa o czasie pracy z r. 1919-go, jakkolwiek bardzo sżywna, przewiduje jednak w niektórych artykułach (art. 6) możliwości pewnych odchyżeń od zasad ogólnych ustawy. Życie gospodarcze winno mieć możliwość korzystania w odpowiednim zakresie z prawa przedłużania czasu pracy w tych wypadkach, gdzie okaże się to potrzebne. W szczególności należy mieć na uwadze ustęp d) art. 6 ustawy, który postanawia, że w wypadkach spowodowanych koniecznościami narodowymi może być z decyzji rady ministrów wydane rozporządzenie, pozwalające przedłużyć czas pracy za każdym razem na czas nie dłuższy niż 3 miesiące.

Otóż — zapytuje p. inż. Rożnowski — czyż nie jest koniecznością narodową przyjąć z pomocą dotkniętemu ostrym kryzysem przemysłowi polskiemu? Przecież istnieje szereg galezi przemysłu, którym ograniczenie czasu pracy utrudnia poważnie egzystencję. Wiadomo, n. p., że pewna fabryka taboru kolejowego nie mogła przyjąć zamówienia zagranicznego, ponieważ nie wydażyła z robotą na zakreślony jej termin dostawy. Nie wydażyłaby, gdyż przy obecnym czasie pracy zdolność jej wytwórcza jest ograniczona. Dlatego p. Rożnowski, imieniem izby sosnowieckiej, nie przesądza o kwestii nowelizacji ustawy z r. 1919, domaga się wydania rozporządzeń r. m., mocą których w zainteresowanych branżach będzie można przedłużyć czas trwania pracy.

Przechodząc do dziedziny ubezpieczenia na wypadek choroby, p. inż. Rożnowski pozostawia kasom chorych chwilowo bez zmian dział lecznictwa, jednak dział zasiłków proponuje zreformować na zasadach t. zw. przymusowej kapitalizacji indywidualnej, szeroko propagowanej na zachodzie, a polegającej na następujących podstawach:

Część składki przeznaczoną na akcję zasiłkową nie odprowadza się do kasy chorych, lecz się ją wpłaca na indywidualny rachunek oszczędnościowy ubezpieczonego, n. p. w P. K. O., sumy zebrane na tym rachunku, oprocentowane procentem składanym, osiągnąć mogą po kilkudziesięciu latach pracy wysokość bardzo poważną. Zasiłki chorobowe byłyby wypłacane pracownikom z ich kont indywidualnych.

Jakżeż zmieniliby się przy tym systemie nastawienie psychologiczne pracownika! W miejsce bezpowrotnie, w jego rozumieniu, straconych kwot przez niego wpłacanych, a zużytych na cele, których on nie może skontrolować, wchodzi konto oszczędnościowe, które stanowi jego własność, którego stały wzrost on obserwuje, o którym wie, że jeśli go nie wyczerpie, da mu ono kiedyś piękny kapitał. Nie będzie on wówczas taki skory do korzystania z tego zapasu. W związku z tem spadną ogólne koszty leczenia i zaabsorbowanie lekarzy, gdyż odpadną symulacje, poprawi się regularność pracy, podniesie moralność ubezpieczeniowa.

Czyż nie mieliśmy racji, mówiąc, że warto było urządzić kongres, chociażby poto tylko, aby na nim p. inż. R. mógł przedstawić dwie powyżej streszczone — jakże rozumne! — propozycje? Do spraw tych powrócimy.

Sejm gospodarczy we Lwowie

Kongres Izby przemysłowo-handlowych R. P. podjął obrady

Lwów, 4. 9. (PAT) W środę rano w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza otwarty został uroczysto I kongres Izby przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej w obecności min. przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowskiego, wiceministra skarbu St. Starzyńskiego, wojewody lwowskiego, prezydenta miasta oraz wielu innych dygnitarzy przyjezdnych i miejscowych. W kongresie bierze udział kilkuset przedstawicieli władz krajowych izb przemysłowo-handlowych i radców

Pierwszy kongres Izby i jego zadanie

Obejmując przewodnictwo, prezes Klarner zaznaczył, że kongres lwowski jest pierwszym sejmem gospodarczym w Polsce, i że ma przystąpić do rozpatrywania zagadnień, mających wielkie znaczenie dla kraju. Po tem krótkim przemówieniu przewodniczący zaprosił do stołu prezydjalnego wszystkich prezesów izb oraz powołał dwóch sekretarzy kongresu.

Prezes Klarner, po zleceniu przewodnictwa prezesowi Szarskiemu, wygłosił przeszło godzinny referat, w którym przedstawił sytuację gospodarczą wszechświatową, kwestję bezrobocia oraz spadek i rozpiętość cen różnych produktów. Na tem tle mówca zobrazował sytuację Polski. W

Dalsze przemówienia na zebraniu inauguracyjnym

Po p. Klarnerze zabrał głos p. min. Kwiatkowski, którego przemówienie podajemy oddzielnie w streszczeniu.

Trzeci kolei zabrał głos p. wice-min. Starzyński, zaznaczając, iż pragnie choć w kilku słowach dać wyraz głębokiemu przekonaniu o najdalej idącej zbieżności interesów reprezentowanych przez skarby państwa. Prace kon-

gresu mają na celu rozwój życia gospodarczego, i stąd płynie ich silna zbieżność z pracami skarbu państwa.

Po przemówieniu wice-min. Starzyńskiego odbyły się wybory do poszczególnych komisji zjazdu. Ukonstytuowanie się tych komisji zakończyło obrady. W czwartek pracują komisje.

chwili obecnej, gdy cały świat dąży do pacyfikacji, walka ekonomiczna, prowadzona przez Niemcy przeciw Polsce wykazuje, że Europa daleka jest jeszcze od normalnych stosunków. Stanowisko, zajęte przez rząd niemiecki w nocy z 4 sierpnia r. b. w sprawie podwyższenia cel na produkty rolne świadczy, że Niemcy uczynili z podpisania w tak trudnych warunkach traktatu handlowego „świśtek papieru”. Następnie p. Klarner omówił ostatnią konferencję rolniczą w Warszawie, prowadzącą społeczne polskie, strukturę życia gospodarczego i wreszcie wysunął szereg tez, wskazujących środki naprawy sytuacji.

Gielda pieniężna w sierpniu

Ogólna tendencja na Gieldzie pieniężnej w Poznaniu w ubiegłym miesiącu pozostała bez zmiany. W dalszym ciągu cały niemal ruch koncentrował się dokoła papierów procentowych, podczas gdy dział akcji był nadal zaniedbany.

Z dniem 20 sierpnia r. b. wprowadzone zostały na Gieldę 8 proc. obligacje m. Poznania z 1929 r. Obligacje te opiewają na złote w zlocie i będą amortyzowane w ciągu 15 lat w drodze losowania lub dobrowolnego wykupu. Losowanie odbywać się będzie w czerwcu każdego roku, począwszy od czerwca 1934 r., a wypłata nastąpi w złotych w zlocie. Procenty od obligacji płatne są 1 kwietnia i 1 października każdego roku.

Podobnie jak w lipcu dokonano i w sierpniu poważnych transakcyj 8 proc. obligacjami m. Poznania z 1926 i 1927 r. Początkowo płacono za nie po 95, 1/2 proc, następnie kurs ustalił się na 95 proc. wartości nominalnej. Za 7 proc. obligacje mieszkaniowe m. Poznania płacono 88 proc. wartości nominalnej.

Wzmogły się znacznie obroty 8 proc. listami dolarowem amortyzacyjnem Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, wprowadzonymi na Gieldę, jak wiadomo, w lipcu r. b. Na początku miesiąca, wobec znacznego zapotrzebowania, kurs tych listów podniósł się do 94 proc. Później jednak ukazał się materiał w dostatecznej ilości i kurs stopniowo obniżył się na 92, 1/2 proc. wartości nominalnej.

Stare 8 proc. listy dolarowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego były przedmiotem ożywionych transakcyj po kursie 97—96, 1/2 proc. wartości nominalnej.

Kurs 6 proc. listów żytnich Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego podlegał silniejszemu wahanom: w początkach sierpnia dokonywano niemi transakcyj po 23,50 zł, następnie po 22,50 zł, a w końcu miesiąca płacono za nie tylko 20.— zł za 1 ctr. mtr.

Obniżył się także nieco kurs 4 proc. listów zastawnych konwertowanych Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego. W początkach sierpnia kurs ich wynosił 43 proc. w końcu zaś miesiąca oddawano je po 41 proc. wartości nom.

Coraz więcej zainteresowania wzbudzają 8 proc. listy zastawne Zachodnio-Polskiego T-wa Kredytowego Mlejskiego w Poznaniu, jak również 8 proc. ob-

ligacje Komunalnego Banku Kredytowego, które przy stałym dotychczas kursie 91, 1/2 proc. wartości nominalnej przedstawiają dobrą lokatę kapitału.

Zśród papierów procentowych państwowych stałym popytem cieszyła się 5 proc. Pożyczka Konwersyjna po kursie 55—54, 1/2 proc. wartości nominalnej. Natomiast tak popularne dawniej pożyczki premjowe były w zaniedbaniu. W szczególności odnosi się to do „dolarówki”, którą zainteresowanie znacznie zmalało co też odbiło się na kursie, który z 65 zł, spadł na 62 zł za sztukę 5-dolarową, pomimo, że 1 września przypadał termin losowania. Obroty 4 proc. Pożyczką Inwestycyjną były minimalne, jednakże kurs jej utrzymał się na poziomie 110—109 zł za sztukę.

Dział akcji wzbudzał nadal niewielkie zainteresowanie. Do większych transakcyj dochodziło bardzo rzadko, gdyż przy obecnych niskich kursach trudno znaleźć materiał. Z drugiej strony jeżeli pojawi się większy pakiet jakichś akcji na sprzedaż, to kupujący starają się to wyzyskać, obniżając kurs.

Mocną tendencję miały jedynie akcje Banku Polskiego, któremu też dokonano nieco większych obrotów po kursie coraz wyższym: na początku miesiąca płacono za nie 164,50 zł, w końcu zaś sierpnia — po 169 zł.

Z innych akcji bankowych dokonano niewielkich obrotów Bankiem Zw. Spółek Zarobkowych po kursie 71,50—72,50 zł oraz Bankiem Kwilecki, Potocki i S-ka po 60 zł za sztukę.

Z akcji przemysłowo-handlowych poważniejszych obrotów dokonano tylko akcjami Cegielskiego i R. Maya. Akcje Cegielskiego, wobec forsownej podaży spadły z 50 zł na 45 zł, jednak pod koniec miesiąca materiał po tym kursie się wyczerpał i nie ukazywał się pomimo gotowości kupujących płacenia nawet wyższego kursu.

Spadły także akcje Dr. R. Maya z 67 zł na 64 zł, a nawet oddawano je w końcu miesiąca po 63 zł. Mniejsze ilości Herzfelda handlowano po 29 zł, za Cukrownię Zduny płacono 35 zł, za „Lubań-Wronki” I—IV em. płacono 50 zł.

Pozatem dokonano drobnych transakcyj, nie kwalifikujących się do notowania: Browarem Krotoszyńskim po 25 zł, Spółką Stolarską po 30 zł, 1 Unją po 70—68 zł. R. U.

Obciążenie podatkowe

Kto płaci i ile?

Nakładem ministerstwa skarbu ukazało się interesujące wydawnictwo p. t. „Obciążenie państwowymi podatkami bezpośrednimi w roku 1928”, które poza sprawozdaniem z działalności departamentu podatków zawiera przegląd ekonomiczny i obciążenie podatkami bezpośrednimi poszczególnych grup gospodarstwa narodowego w r. 1928.

Ogólne obciążenie „państwowymi podatkami bezpośrednimi” wynosiło w r. 1928, według tego wydawnictwa, 968 milj. zł. Suma ta obejmuje wy-miary podatków: gruntowego, od nieruchomości, przemysłowego, dochodowego, od kapitałów i rent i wojskowego, oraz wpływy ze świadectw przemysłowych i z podatku od uposażeń pracowników prywatnych (urzędnicy państwowi i komunalni są pominięci). Wyliczenie to wykazuje, że nie są to wszystkie podatki bezpośrednie (podatek spadkowy, niektóre opłaty stem-płowe) proc. tylko te, które za takie uznane są w budżecie. Największy wpływ, bo wynoszący 21,4 proc, daje m. Warszawa, a potem pomijając Śląsk (12,8 proc.) idą izby: łódzka (12 proc.), wielkopolska (10,4 proc.), lwowska (10,1 proc.), aż do wileńskiej (1,9 proc.). Przeszło trzy czwarte obciążenia przypada na podatek przemysłowy (452 milj.) i dochodowy (372 milj.).

Poszczególne ważniejsze przedmioty opodatkowania uczestniczą w ogólnej sumie w następujących wysokościach (w milionach zł): handel — 330 (33,6 proc.), przemysł i górnictwo — 287 (29,7 proc.), nieruchomości gruntowa — 115 (11,9 proc.), budynki — 68,7 (1 proc.), dochody niefundowane (pracownicy prywatni) — 67 (6,9 proc.) i rzemiosła — 40 (4,2 proc.). Pozostałe sumy przypadają na kapitały i prawa majątkowe (2,4 proc), wolne zawody (1,4 proc), przemysł rolny (0,8 proc.) i t. d.

KRONIKA GOSPODARCZA

(k) Podania na przywóz towarów reglamentowanych na IV kwartał 1930 r. Biuro Izby przem. - handlowej w Bydgoszczy komunikuje, że podania o zezwolenie na przywóz towarów reglamentowanych w IV kwartale 1930 r. będzie przyjmować do dnia 15 września 1930 r. włącznie. Podania winny być składane na przepisowych formularzach, które otrzymać można w Biurze izby, oddzielnie na każdy artykuł i oddzielnie na towar z każdego kraju. Do składanych podań należy dołączyć fakturę, fakturę — pro forma, oferty i zamówienia, ewentl. korespondencję i inne dowody, stwierdzające istotność transakcji. Do podań mogących nasuwać wątpliwości co do rodzaju towaru należy dołączyć dokumenty, wzory lub rysunki i dokładnie wyjaśnić rodzaj towaru.

(k) Licytacja bydła rozplodowego, Wielkopolskiego Towarzystwa hodowców bydła nizinnego czarno-białego odbędzie się dnia 8 października 1930 r. w Poznaniu. Zgłoszenia do katalogu należy nadsłać do dnia 10 września 1930 r. do Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

(k) Dokoła Kasy spółdzielczej parcelacyjno-osadniczej w Grudziądzu. W prasie pomorskiej ukazało się niedawno sprawozdanie z przebiegu rozprawy przed Sądem Powiatowym w Grudziądzu na podstawie wniosku Kasy spółdzielczej parcelacyjno-osadniczej w Grudziądzu o odroczenie wypłat. Przy końcu sprawozdania zaznaczono, że sąd zwrócił się jeszcze przed wydaniem decyzji o opinii do Zw. rewizyjnego spółdzielni rolniczych w Toruniu i Patronatu w Poznaniu. Z zapytań jakie w powołaniu się na to sprawozdanie wpłynęły do Patronatu w Poznaniu można wnioskować, że ostatnia wzmianka została przez czytającą publicznosc mylnie zrozumiana, jakoby wymieniona spółdzielnia podlegała kontroli Patronatu w Poznaniu. Wobec tego stwierdza się, że Kasa spółdzielcza parcelacyjno-osadnicza w Grudziądzu do Patronatu (Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu) nie należy.

Z ZAGRANICZ

(z) Rumuńska centrala eksportowa zboża. Plan rządu rumuńskiego w kierunku stworzenia centrali eksportowej zboża znajduje się w tej chwili na drodze do realizacji. Centrala ma się składać z trzech sekcji: pierwsza ma się zająć zebraniem materiału informacyjnego w kraju i zagranicą, druga sekcja ma się zająć sprawami transportowymi, a trzecia ma za zadanie śledzenie rynku wewnętrznego. W związku z tem należy podkreślić, że rumuński instytut eksportowy rozpoczął swą działalność 27-go ub. miesiąca, a na czele jego stoi b. min. Camaracescu, dotychczasowy prezydent izby rolniczej.

Uczeń

z odpowiednim wykształceniem, syn uczciwych rodziców, potrzebny do drogerji. Zgłoszenia L. Wąsowicz, Drogerja pod Łabędziem Krotoszyn, Rynek 13. zw 25307

20000 zł

p.s. ukują na I. hipotekę. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 25312

Majętność

pierwszorzędna, średniej wielkości przy wysokiej zaliczce kupię. Zgłoszenia do Kurjera zw 25313

Polecam Szan. Klienteli mój warsztat

tapicersko-dekoracyjny.

Wykonuję po cenach konkurencyjnych: Garnitury klubowe, kanapy, leżanki, materace oraz wszelkie przeróbki i reparacje. dw 1454

S. Chojnacka, Poznań, Wielkie Garbary 35.

Okucia do drzwi

Okucia do okien
Okna żelazne
Gwoździe i łaneczki
Śruby i nitki
Waci decymalne
Kuchnie westfalskie
Łóżka żelazne
Karnisze do okien
poleca korzystacie

Jan Deierling

Skład — Żelaza
Poznań, Szkolna 3.
Tel. 3518 i 3543.

Pw 4826-36,105

Sprzedam lub wdzierżawię

DOM

mój w Rogoźnie położony przy ulicy Podlaskiej 222 w którym znajduje się piekarnia, cukiernia i kawiarnia. Zgłosz. przyjmuje

Józef Wisniewski

Gniewkowo, Rynek.
Pw 4821-56,872

Składu

z urzędzeniem lub bez w śródmieściu poszukuje od 1 października r.b. Oferty z podaniem warunków proszę do Kurjera Pozn. pod zw 25311

Dnia 2 września zasnęła w Bogu nasza ukochana matka, babka, prababka, ś. p.

z Szulców

Krystyna Brzozowska

przeżywszy lat 91. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 września, o godz. 17-ej z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, Dębiec.

W smutku pogrążona

rodzina.

Zupańskiego 5. Górna Wilda 56. zw 25309

Za duszę naszej drogiej żony i matki, ś. p.

z Tomaszewskich

Marty Drygasowej

odbędzie się w drugą rocznicę śmierci

nabożeństwo żałobne z wigiljami

w sobotę, 6 września o godz. 9 w kościele św. Wojciecha, o czym Krewnym i Znajomym donoszą

mąż, córki i syn.

zw 25820

Dr. med. Marchay Józef

Poznań-Sołacz

dnia 1 września r. b.

przeprowadziłem się

z ul. Mazowieckiej 7, na ul. Mazowiecką 8.

zw 25272

Osiedliłem się w Poznaniu

ul. Zielona nr. 1

Dr. med. Wiktor Raczek

Specjalista chorób skórno-wener. i pęcherza.

Przyjmuję tylko prywatnie

w godzinach od 10—12 i od 4—7.

zw 25270

Wróciłem

Dr. med. Henryk Jarosz

Specjalista chorób skóry i pęcherza

ulica Trzeciego Maja 5. Telefon 12-02. zw 28314

W Zakopanem

w prywatnej willi „Pod niedźwiadkiem“ przy bulwarach Słowackiego jest wolne słoneczne czteropokojowe mieszkanie wyłącznie dla rodziny zdrowej. Informacje na miejscu lub zgłoszenia piśmienne do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 25275

Samochody używane

osobowe i ciężarowe: Minerva karetki, 2 Fiaty, Protos torpedo, Oldsmobile karetki, Berliet torpedo, Aga karetki, Bergmann 4-tonnowy można nabyć najkorzystniej i najpewniej w firmie

„ELIBOR“

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa „L. J. Borkowski“. Salon samochodowy, św. Marcina 50, tel. 14-66. zw 25817

Sprzedaj lub dzierżawa

dobrze znanego i od 35 lat w rękach jednej rodziny znajdującego się

młyna z gruntem na Pomorzu

położonego przy głównej linii Gdańsk—Grudziądz—Warszawa. Nowoczesne urządzenia maszynowe tylko na zapęd wodny, całkowicie automatyczne, o produkcji około 300 ctr. Do tego należy duży skład zboża i paszy. Przy dostatecznej wpłacie lub gwarancji dzierżawnej, korzystne warunki. zw 25135

Zgłoszenia z podaniem dysponującej gotówki uprasza Fritz Kurzinsky, Gdańsk-Wrzeszcz, Heilsbergerweg 4.

Dnia 3 b. m. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najlepsza matczka, córka, siostra i synowa, ś. p.

Helena z Siegów Łojkiewiczowa

żona kapitana W. P.

o czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych

Pw 4818-36,91

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 b. m., z domu żaloby w Zegrzu pod Warszawą.

Zegrze p. Warszawą. — Poznań, ul. Dąbrowskiego 3.

Nowość podnieca nietylko umysły

lecz i podniebia. Znakomite śledzie norweskie (Kippered Herrings) są pożądanym urozmaiczeniem codziennych potraw. Podane do śniadania, obiadu lub kolacji podniecają apetyt, zaspakajają wybredne wymagania a nie nadwężają domowego budżetu. Wystarczy raz skosztować, by zamkować w tym przysmaku północny niedościgniony w jakości i sposobie przyprawienia. Nadzwyczajnie pożywny wskutek wielkiej zawartości jodu.



NORWEGJA

Do nabycia we wszystkich lepszych składach wędlin, delikatesów i kolonialnych.

De Nooske Hermetikkfabrikkers Landsforening, Stavanger. nw 3576

Hurtownia Kolonialna

z nowoczesną palarnią kawy, w pełnym biegu, osiągająca poważne obroty, za trudnią 24 pracowników, pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod rw 11404

Majątek

na żuławach nadwiślańskich na terenie wolnego miasta Gdańska, 315 ha, przy wpłacie 300 000 guld. Gd. na sprzedaż. Hannemann—Gnojau bei Simonsdorf, Wolne miasto Gdańsk. np 3255

Poszukuje się zaraz

bufetowej do cukierni i restauracji; 2 stołowych moźl. z kaucją; cukiernika (dobrego fachowca) i któryby umiał obsługiwać gości; biurowej, umiejącej pisać na maszynie jak i prowadzić księzkowość.

Oferty z odpisami świadectw i moźl. doł. fotografją przesiać: nw 3658

Nikod. Żabiński, Cafe Esplanade, Tczew, tel. 281

Skład żelaza

dobrze zaprowadzony, przy pryncypalnej ulicy miasta Poznania, natychmiast do sprzedania. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 25306

Potrzebny od 1 lub 15 października

starszy pomocnik

z branży żelaznej,

dzielny fachowiec i ekspedjent, nie poniżej lat 25-ciu, władający językiem niemieckim w mowie i piśmie. Zgłoszenia z odpisem świadectw, fotografją i podaniem pensji do Kurjera Poznańskiego pod zw/25266

PANIĄ

z dobrą i wyższą figurą do przedstawiania modeli przyjmie

J. Szkudlarek, Poznań, Wrocławska 38

Fabryka Płaszcy i Sukien.

Pw 4823-36,87

TYLKO
Lakiery Emalje Farby
marki

„SMOK“



są najlepsze i najtrwalsze.
Kto „Smokiem“ maluje,
Nigdy nie żaluje.

zw 2 515

Chevrolet

4 cyl. z karos. 4-osob. krytą, potrzebujący naprawy, z polecenia klienta do oddania za cenę zł 2750.

BRZESKIAUTO S. A.

Poznań, ul. Dąbrowskiego 29.

zw 3661

Kupimy za gotówkę jedną używaną wielką

szafę pancerną ogniotrwałą.

Oferty z podaniem ceny i pomiarów przyjmuje dw 1459

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Starogardzie.

NADZWYCZAJNA OKAZIA!

Samochody

Horch 8 cyl., 16/80 KM., 6-osob., kryty, prawie nowy, tylko 2 miesiące w posiadaniu,

Studebaker-Direktor 15/55 KM., 4—5 osob., kryty,

Studebaker 6 cyl., 4 osob., kryty polecamy na warunkach szczególnie korzystnych nw 3662

BRZESKIAUTO S. A. Poznań

ul. Dąbrowskiego 29, tel. 63-23, 63-65.

Miły pobyt
W Restauracji i Winiarni Rzymskiej
 przy Matejki 56, tel. 70-65 — vis a vis Parku Wilsona.
Codziennie koncert artystyczny
Dancing — Separatki
 Lokal otwarty do godziny 3 w nocy.
Pielęgowane wina i napoje
 Obiad z 3 dań zł 1,50. Ceny bardzo przystępne.
 zw 25816

Zgłoszenia kandydatek z 6-ciu klasami szkoły średniej ogólnokształcącej przyjmują
żeńskie Kursy Techniczne
 w Poznaniu, ul. Marszałka Focha 2.
 Prospekty 2 gr. Znaczek na odpowiedź. Pw 4792/54,887

Wspólnika
 poszukuję do interesu zbożowego w Poznaniu. Oferty upraszam Kurjer Poznański pod zw 25305

Dypl. buchalter-bilansista
 z ekonomicznym wykształceniem, na długoletnim samodzielnych stanowiskach, poszukuje po-ady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zw 25304

Czasopisma ilustrowane
 Stare roczniki Kłosów. Illustration. Figaro, Journal amusant, Studio. Über Land und Meer, Kunst für Alle, 50 tomów, także osobno tania do nabycia. — Zgłoszenia do Kurjera pod zw 25322

Uczeń
 z inteligentnej rodziny z ukończoną szkołą handlową może się natychmiast zgłosić.
F-a L. DYTKIEWICZ i S-ka
 Magazyn Artykułów Męskich. Plac Wolności 1. Pw 4822-36,88

L. cz. 3. K. 14/30. **PRZETARG PRZYMUSOWY.** Nie-ruchomość położona w Dobczynie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Dobczyn tom I obszarów dworskich na imię Konstantego Brin-czyn w Dobczynie w powiecie śremskim, zostanie dnia 29 listopada 1930 r. o godz. 10 przed poł. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 16. Nie-ruchomość obszaru 325,84,34 ha, nr. 1 księgi podatku do-mowego, nr. 1 matrykuły podatku gruntowego, 882,82 tal-czystego dochodu, 253,59 marek podatku gruntowego. Pa-lac z przybudówką, podwórzem, ogrodem, zabudowaniami gospodarzami, rola, łąka, pastwisko oraz las. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 czerwca 1930 r. Śrem, dnia 5 sierpnia 1930 r. Sąd Powiatowy. nw 3459

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

RADIO
 aparaty, głośniki, wszelkie przybory
 hurtownie i detalicznie
Poznańskie Tow. Telefonów
 Poznań, ul. Jasna 9 i Fr. Ratajczaka 39.
 Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 65/66. Pw 4824-36,84

Sól potasowa 40-42%-owa
 natychmiast do dostarczenia franco granica.
 Wobec wysokiej zawartości tlenu potasu znaczne oszczędności na kosztach przewozu, zwózki i robocizny.
Odpowiednia na każdą glebę.
 Zamówić można przez wszystkie Spółdzielnie Rolnicze oraz dostawców nawozów sztucznych.
 zw 25318

Jedz tylko najlepsze norweskie wędzone śledzie (Kippered herrings) sardynki oraz przekąski!
 Żądaj zawsze Borgena Branda pierwszorzędnych wyrobów.
 Norweska Spółka Handlowa, Warszawa.
NORWEGIA
 nw 3675

PRZETARG PRZYMUSOWY
 Dnia 5 września 1930 r. o godz. 13,15 w Szamotułach przy ul. Dworcowej 12, sprzedam za gotówkę najwięcej dającymu:
5 nowych powozek, sanie i maszynę do skupiania żelaza
 dw 1464 Cibicki, kom. sąd. z pol. w Szamotułach.

Kupujemy **jęczmień browarowy** na eksport
 Wilhelm, Weiss & Co., Gdańsk
 Reprezentant Marjan Keller
 Poznań, Za Bramką 12 b. Tel. 11-6. zw 25816

60 000 zł
 pożyczki zabezpieczonej I. hip. bardzo wartościowej, realności dochodowo-handlowej, w centrum miasta powiatowego, (2 kamienice II. piętr.) na nadzwyczaj korzystnych dla wypożyczającego warunkach, (wysokość odsetek obojętnej). Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zw 25321

Konkurs.
 Magistrat miasta Królewskiej Huty rozpisuje niniejszym konkurs na posadę kontraktowego **trzeciego lekarza-asystenta weterynaryjnego!**
 Wymogi:
 1) obywatelstwo polskie,
 2) ukończone studia,
 3) znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.
 Uposażenie według umowy.
 Posada do objęcia z dniem 1 października 1930 r. Podania udokumentowane składać należy do dnia 20 września r. b. dw 1457

OGŁOSZENIA DROBNE
 Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 60 groszy
 Znak oferty (na przykład: z 18924, z 2735, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.
 Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10

1 SPRZEDAŻE

Stół
 rozciągany, orzech, na 24 osoby, męski stół debowy, komoda z lustrem tania na sprzedaż. Półwiejska 4. I. piętrowy. front. Pw 4825 36,106

Samochód „Fiat 501“
 prawie nowy, sumiennie mogę polecić bardzo korzystnie. Wojciechowski, Stawna 13. tel. 23-08. zw 86 725

„Protos“
 dobrze utrzymana, elegancka 6 osobowa limuzyna. gotowa do jazdy. okazynie tania do sprzedania. Zgłoszenia Kurjer zw 86 516

5
 lamp gazowych sprzedam. Wyspiańskiego 21. III. front, lewo. zw 86 471

Skład
 kolonialny z mieszkaniem sprzedam. Adres Kurjer zw 86 469

Wózek
 dziecięcy tania na sprzedaż. St. Frackowiak Wierzbicice 18. lewa oficyna zw 86 492

Samochód
 Ford i Praga otwarte sprzedam zaraz. Telefon 32-50 zw 86 487

Fabrykę
 1775 metrów podłogi sprzedam z powodu wyjazdu Zgłoszenia K. Kubasik. Polna, narożnik Dąbrowskiego. zw 86 473

Powóz
 kryty, dobry za bezcen. Kmieciński, Małe Garbary 7 zw 86 532

Samochód
 Adler 6 osobowy. Bosza światła, starter w bardzo dobrym stanie korzystnie sprzedam. Hadryś, Matejki 56. telefon 7045 zw 86 566

„Informator“ poleca przyjmuje objekty
 kamienice, wille, domki, parcele, składy. Poznań, Ratajczaka 15 (Pasaż). zw 86 554

Łóżko
 podwójne białe nowoczesne. prawie nowe materace patentowe sprzedam tania. Wysoka 12. III. piętrowe. lewo. zw 86 553

Sprzedam
 skład perfumeryjny. dawniej drogeria 3 pokojowym mieszkaniem przy głównej ulicy. Zgłoszenia Kurjer Poznański zw 86 542

Sprzedam
 lub wydzierżawie 13 móg z zabudowaniami i willa 6 pokoi. 2 kuchnie, 5 minut od stacji pod Biedruskiem, d'a ogrodnika lub handlarza. Zgłoszenia właściciel Wojciechowski, Poznań, Fabryczna 1. zw 86 528

Palme
 dużą piękną sprzedam Matejki 36. III., lewo. zw 86 527

12
 móg sprzedam M. Rozmiarek, Górczyńska 34 zw 86 523

Willi
 7 pokoi, nainowszy komfort ogród w Bydgoszczy z powodu wyjazdu z wykwintnym urządzeniem lub bez zaraz do sprzedania Oferty bez zaraz do sprzedania Oferty pod P. K 84 do Agencji Wecho-dniej, Warszawa. Nowy Świat 16. zw 3650

Majątki
 700 móg, 500 móg, 320 móg, 220 móg sprzedam korzystnie. Zgłoszenia Rutkowski Grobla 20. zw 86 509

Wilka
 rocznego sprzedam. Długa 13, parter, prawo. zw 86 579

Teki
 torby szkolne, piórnik, najtaniej — sprzedaje W. Czesz Szkoła 11 Własn. piacownia Pw 4045 33,61

Skarpetki od gr 80 para
 do najwykwintniejszych najpo-ważniejszych fabryk poleca tania hurtowe detalicznie hurtownia chrześcijańska „Julpol”. Poczto-wa 11. Pw 4789-36,5

Motorowy
 garnitur do młócenia, nowy z powodu wyjazdu korzystnie do nabycia. Zgłoszenia M. Kło-kowski, Ostrów, Wielkop., Kali-ska 15. nw 3690

Piekarnia
 dobrze prosperująca z mieszka-niem tania na sprzedaż. Adres K. Barański, Witkowo Z. Ry-nek. zw 85 752

Gramofony płyty
 Bruździński i S.ka. Wielka 18. Ceny bezkonkurencyjne. zw 85 862

Pończochy fildecosowe od zł 1,50 para
 do najwykwintniejszych najpo-ważniejszych fabryk poleca tania hurtowo detalicznie hurtownia chrześcijańska „Julpol”. Poczto-wa 11. Pw 4815 36,8

Skład
 towarów krótkich, przyległe 4 po-koje. Poznaniu, ruchliwa ulica, cena 8 000 sprzedam „Krakus” ul. Poczto-wa 30. zw 86 608

Sypialnie
 jadalnie, kuchnie najtaniej ku-pisz z pierwszej ręki, stolarnia, ratami. Wielkie Garbary 41. zw 86 609

Natychmiast
 wydzierżawie gospodarstwo z gościńcem 36 móg jeziora, 22 morgi roli, wtem 10 móg laki z martwym i żywym inwentarzem do przejęcia 4 500 zł. Oferty Kur-rier zw 86 591

Skład
 delikatesów, owoców, cukierków z koncesją papierosów i nie-dzielnym otwarciem przy ruchli-wej ulicy sprzedam. Oferty Ku-rrier zw 86 587

Jadalnie
 piękna, debowa sypialnie biała tania. Stolarnia Bukowska 9. zw 86 586

Księgarnia, Antykwariat
 Komis kupno sprzedam. Wielka 7. zw 86 632

Skład
 spożywczy, zaprowadzony w bar-żo dobrym położeniu z powodu choroby tania sprzedam. Gdzie? wskaze Kurjer zw 86 621

Słoje do konserw
 gumy, sprężynki. — szklanki 10 gr. serwisy 8,50 obiadowe porce-lana 39, restauracyjne szkło. Por-celana najtaniej tylko w Hurto-wni Porcelany, Wroniecka 24, podwózna. zw 80 618

Meble
 w ołbrzymim wyborze po ce-nach niższych poleca A Bara-nowski. Poznań ul. Podgórna 13 Pw 4053 34,47

3 płaszcze damskie
 granat i jasny jesienny 1 zimo-wy na średnią figurę tania sprze-dam. Waly Królowej Jadwigi 1, III prawo. zw 83 819

Taksówkę
 samochodową z koncesją sprze-dam. Zgłoszenia Kurjer zw 85 979

Skład
 cukierków stosowany na każdą branżę, centrum Gniezna 4-poko-jowym mieszkaniem sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zw 85 677

Skład
 kolonialny z mieszkaniem sprze-dam; cena przystępna. Oferty Kurjer zw 86 188

Dla
 budowniczego lub kapital. dom stary na terenie 700 kw. m. cen-trum Chwaliszewa zaraz za go-tówką 24 tysiące na sprzedaż. Oferty Kurjer zw 85 159

Samochody
 Okazyjna sprzedaż nowych i u-żywanych samochodów czter-odrzynowych karetok Forda nowe go typu A Miejsca szoferą od dzielone oszklona przegródka Do-godne warunki „Autoruch” Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością w Poznaniu fabryka karosjerij autobusowych ciężarowych am-bulansowych i t. d. Specjalność warsztatów Naprawa Fordów Ul. Marsz. Focha narożnik ul. Pałacza. telefon 77-75. Pw 4 033-32,70

Piec
 żelazny, nowy wielki sprzedam okazynie Zgłoszenia Kurjer zw 85 961

Dereń
 do smażenia pięciokilowe opak-wania franco zaliczka wysył 5. Hoorwitz Zaleszczyki zw 84 945

Pianino
 warszawskie prawie nowe z pia-nolą 1.900, Ratajczaka 17. III. front. zw 86 658

Męski pokój
 i salon „Biedermayer” korzystnie sprzedam. Fr. Sokolowski Nięgo-lewskich 6. zw 85 478

Skład
 z urzędzeniem nadający się na każdą branżę ewent. samo urza-dzenie tania na sprzedaż. Zgło-szenia do Kurjera Poznańskiego zw 85 853

Szafa
 żelazna tania na sprzedaż. Zgło-szenia do Kurjera Poznańskiego zw 85 854

Samochód
 Overland w dobrym stanie zaraz sprzedam. cena 800 zł. Zgłoszenia Kurjer zw 85 872

Gabinet męski
 korzystnie sprzedam stolarnia — Rudnicki Warszawa 4. sr 143

Maszyna
 Singer damska do wpuszczania. Szkoła 13. II., lewo. zw 86 659

Wózek
 sportowy na sprzedaż. Brodny, Waly Królowej Jadwigi 4. zw 86 655

